



JAK GMINNĄ MOC MÓC WZMÓC

Nowy model
rozwoju wspólnoty
na podstawie
koncepcji

6 Obszarów
Funkcjonowania Rodzin
(6OFR)

MODEL
6OFR



Szanowni Państwo,

misją **Institutu Pokolenia** jest troska o naszą wspólną przyszłość.

Jesteśmy przekonani, że człowiek potrzebuje głębokich więzi, by wzrastać i rozwijać się emocjonalnie, społecznie i kulturalnie. Naturalnym miejscem takiego rozwoju jest rodzina - rozumiana szeroko, wielopokoleniowo - jako pierwsza i elementarna wspólnota naszego życia.

W Instytucie prowadzimy badania i analizy, dzięki którym możemy lepiej zrozumieć otaczającą nas rzeczywistość, a w konsekwencji poszukiwać sposobów wpływu na różne trendy społeczne, w tym demograficzne: pozytywne wzmocniać, a niekorzystne powstrzymać, a nawet odwracać.

Pierwszym projektem społecznym, który realizujemy, jest nowy model rozwoju wspólnoty lokalnej, zbudowany w oparciu o metodę **6OFR** – Sześciu Obszarów Funkcjonowania Rodzin.

Dzięki **6OFR** lokalny lider - wójt, burmistrz lub prezydent miasta – może wraz ze swoim zespołem tworzyć jak najlepsze warunki do życia dla wszystkich mieszkańców i ich rodzin na terenie gminy. Tak, by czuli, że jest ona najlepszym miejscem nie tylko dla nich, ale przede wszystkim dla ich dzieci i wnuków!

Szczęśliwe rodziny są fundamentalnie ważne dla wszechstronnego rozwoju małych i dużych miejscowości. Dlatego to właśnie szczęście ludzi i szczęście rodzin, które tworzą, stawiamy w centrum uwagi modelu **6OFR**.

Mam nadzieję, że lektura tego poradnika będzie dla Państwa inspirująca i zachęci do działania, by „gminną moc móc wzmóc”!

Michał Kot

Michał Kot
Dyrektor Instytutu Pokolenia



SPIS TREŚCI

Wstęp	4
Jedna najważniejsza rzecz	5
Filary wspólnoty	10
Jak działa 6OFR?	14
Gminne projekty vs. co widzą mieszkańcy	16
6OFR na przykładzie	18
Obszary oddziaływania 6OFR	32
Podstawy materialne	37
Zdrowie, rekreacja i sport	39
Edukacja i wychowanie	42
Kultura	45
Trwałość więzi	48
Tożsamość	51
Wdrażanie 6OFR w gminie	52
Pętla decyzyjna	53
Etapy wdrożenia	58
Narzędzia wdrożeniowe	61
Zmiana komunikacji	62

WSTĘP

Jeszcze kilka lat temu powszechne było przekonanie, że odpływ mieszkańców do dużych miast z mniejszych i średnich miejscowości jest nieodwracalnym trendem.

Wielkomiejski styl życia był pociągający szczególnie dla młodych ludzi, dlatego wyludnianie małych i średnich ośrodków wydawało się z tej perspektywy nieuniknione.

Na naszych oczach zachodzi jednak fundamentalna zmiana. Przyspiesza cyfrowa transformacja gospodarki, upowszechnia się praca zdalna, a w globalnym obiegu kultury można uczestniczyć już z dowolnego miejsca – nie tylko w metropoliach. Dane z rynku nieruchomości komercyjnych z 2022 roku pokazują, że zwiększa się powierzchnia biurowa w mniejszych ośrodkach¹.

Rodzą się też nowe koncepcje urbanistyczne, zgodnie z którymi dobre miejsce do życia to takie, które umożliwia dotarcie do pracy, szkoły, kawiarni czy parku w ciągu maksymalnie 15 minut (najlepiej pieszo lub rowerem)².

A wszyscy poszukujemy wielowymiarowego bezpieczeństwa w niespokojnych czasach. To stwarza zupełnie nowe szanse i możliwości dla każdego samorządu.

Ideą i celem niniejszego poradnika jest zainspirowanie liderów samorządowych do wykorzystania wszystkich powyższych trendów w codziennym zarządzaniu gminą. Propozycję tę **opieramy na wynikach badań**, które pokazują, że ludzie pragną silnych i trwałych więzi oraz relacji społecznych. Kolebką więzi jest zaś rodzina, a szczególnie rodzina wielopokoleniowa.

Dlatego proponujemy spojrzenie na wyzwania, jakie stoją przed samorządami, z tej właśnie perspektywy: rodzin, które stanowią wspólnotę elementarną dla każdej lokalnej społeczności.

Są trzy powody, dla których takie podejście ma – naszym zdaniem – głęboki sens. Po pierwsze, według naukowców posiadanie rodziny zbudowanej na wzajemnym szacunku, zrozumieniu i miłości to większe szanse każdego z nas na osiągnięcie **indywidualnego szczęścia**.

¹ ABSL, Sektor nowoczesnych usług biznesowych w Polsce 2022, s. 14, <https://absl.pl/storage/app/media/ABSL-2022-Raport.pdf> [dostęp: 1 września 2022 r.].

² Miasto 15-minutowe – na czym polega idea?, Gethome.pl, <https://gethome.pl/blog/miasto-15-minutowe/> [dostęp: 1 września 2022 r.].

Po drugie, dbanie o trwałość rodzin jest **działaniem profilaktycznym**: jak wskazują badania, rozpad więzi rodzinnych jest przyczyną wielu trudności, z którymi potem musi się mierzyć cała społeczność.

To m.in. problemy ze zdrowiem psychicznym dzieci i młodzieży, skłonność do zachowań ryzykownych (alkohol, narkotyki, przemoc), gorsze wyniki w nauce oraz częstsze przypadki porzucania szkoły, a w efekcie wyższa przestępczość czy liczba prób samobójczych wśród nastolatków.

Po trzecie, to rodziny są **pierwszą szkołą i ramą wspólnotowości**; to w nich uczymy się, czym jest dobro wspólne oraz dlaczego troszczymy się o siebie nawzajem.

Według Polek i Polaków idealna rodzina ma dwoje lub troje dzieci, psa, dom wolnostojący na przedmieściach i opiera się na wzajemnym szacunku, zrozumieniu, szczerości i miłości³.

Co prawda żaden samorząd nie może zagwarantować swoim mieszkańcom pełnej realizacji tej wizji, ale na wielu poziomach może w tym pomóc: od zarządzania przestrzenią tak, by ułatwić spełnienie marzenia o własnym domu, aż do wzmacniania więzi międzyludzkich.

Dlatego niniejszy materiał kierujemy przede wszystkim do lokalnych liderów, którzy pragną tworzyć jak najlepsze warunki życia dla swoich wspólnot. Mamy nadzieję, że będzie to inspirująca lektura!

Jedna, najważniejsza rzecz

O czym myślisz, kiedy wstajesz rano?

Prawdopodobnie (tak jak większość z nas) w pierwszej kolejności zastanawiasz się nad sprawami i planujesz zadania, które dotyczą Ciebie i Twoich bliskich. Zaprzętąją Cię kwestie dotyczące pracy i rodzinnych finansów, bezpieczeństwa oraz przyszłości dzieci i Twoich najbliższych.

Możemy przyjąć, że niewielu ludzi budzi się z myślą o tym, jak bardzo wzrośnie tego dnia bezrobocie lub ile miliardów złotych PKB wypracujemy w całej polskiej gospodarce.

Dzieje się tak, ponieważ my, ludzie, jesteśmy istotami społecznymi. Kluczowe są dla nas więzi. A te najsilniejsze i elementarne łączą nas z najbliższymi: rodziną i lokalną wspólnotą, w której mieszkamy i pracujemy.

³ Raport końcowy z badania „Zbadanie i określenie warunków do poprawy kondycji demograficznej Polski wraz z rekomendacjami zmian w obszarze godzenia życia zawodowego i prywatnego z wykorzystaniem środków z EFS w perspektywie finansowej 2021–2027”, s. 55.

Potwierdzenie tej prawdy znajdziemy w tzw. mądrości ludowej, ukrytej w niezliczonych porzekadłach i przysłowiacz. Istnieje też wiele badań, które dowodzą, że **szczęście rodzinne i bliskie relacje** są najważniejsze dla osiągnięcia indywidualnego szczęścia w niemal wszystkich kulturach. Nie inaczej jest w Polsce.

Szczęście rodzinne jako najważniejsza wartość dla Polaków

Rodzina i szczęście rodzinne od wielu lat niezmiennie zajmują pierwsze miejsce wśród najważniejszych wartości w życiu codziennym.

Według badań z lutego 2019 r. szczęście rodzinne jako najważniejszą wartość wskazuje 80 proc. respondentów, a dla odpowiednio 45 proc. i 42 proc. jest nią grono przyjaciół oraz szacunek innych ludzi. Oznacza to, że kwestie relacji z innymi ludźmi (zwłaszcza najbliższymi) są dla Polaków zdecydowanie ważniejsze niż wykształcenie (10 proc.), bogactwo i dobrobyt (9 proc.) czy praca zawodowa (36 proc.).

Wniosek:

Szczęśliwe życie = posiadanie szczęśliwej rodziny i dobrych relacji z najbliższym otoczeniem



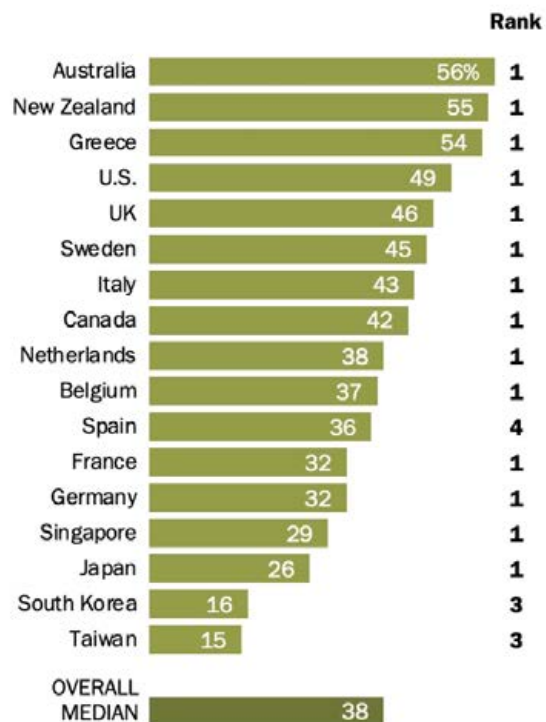
Wykres 1: Z podanej listy proszę wskazać nie więcej niż pięć wartości, które uważa Pan(i) za najważniejsze w swoim codziennym życiu⁴.

⁴ CBOS, luty 2019; „Rodzina – jej znaczenie i rozumienie”. Procenty nie sumują się do 100, ponieważ ankietowani mogli wskazać więcej niż jedną wartość.

Co ciekawe, pod tym względem Polacy wykazują szczególne przywiązanie do wartości rodzinnych – podobne badania (choć nie obejmowały one Polski) przeprowadzone w innych krajach pokazały, że wartości rodzinne są również ważne, ale nie uzyskiwały aż tak wysokiego odsetka wskazań jak w Polsce:

Many point to family and children as sources of meaning in life

% who mention *family and children* when describing what gives them meaning in life



Note: Open-ended question. Rank reflects where the topic fell in a list of 17 sources of meaning that were coded. See Appendix A for more information.

Source: Spring 2021 Global Attitudes Survey, Q36.

"What Makes Life Meaningful? Views From 17 Advanced Economies"

PEW RESEARCH CENTER

Wykres 2: Co nadaje sens życiu? Wyniki badań opinii w 17 rozwiniętych gospodarkach świata, Pew Research Center, Spring 2021 Global Attitudes Survey, pytanie 36. Opracowano na podstawie odpowiedzi udzielonych na pytanie otwarte.

Dlaczego ta obserwacja jest kluczowa z perspektywy zarządzania wspólnotą samorządową?

Z prostej przyczyny: prawdziwi liderzy mają ambicję rozwijania miejsca, za które odpowiadają, a nie pogodzenia się z jego degradacją i upadkiem. **A do rozwoju, we wszystkich możliwych jego wymiarach, niezbędni są ludzie.**

Tymczasem ciągle, niemal odruchowo, rozpatrujemy rozwój gminy wyłącznie w kategoriach dochodów własnych, rozwoju infrastruktury, przyciągania inwestorów i pozyskiwania funduszy zewnętrznych.

Nie zrozum tego źle: podstawy materialne, dochody, infrastruktura są bardzo ważne dla ogólnego rozwoju, ale w wyludnionym mieście nawet najwspanialsza infrastruktura jest tylko obciążeniem i kosztem, a żaden z inwestorów biznesowych nie zainwestuje swoich pieniędzy tam, gdzie nie będzie ludzi do pracy.

Ludzie z kolei nie pojawiają się znikąd. Albo się w danym miejscu urodzą i z nim zwiążą swoją przyszłość, albo się do niego przeprowadzą, gdy uznają, że daje im ono szansę na szczęśliwe życie.

Każdy z nas zna przykłady osób, które zdecydowały się opuścić miejsce, gdzie się urodziły i wychowały. Część tych migracji jest naturalna, na przykład wynika z chęci założenia rodziny w miejscu zamieszkania małżonka lub życiowego partnera.

Nierzadko jednak decyzje o opuszczeniu rodzinnych stron są spowodowane brakiem perspektyw: po prostu opuszczający miejscowość ludzie nie widzą szans na osiągnięcie szczęścia w danym miejscu.

Innymi słowy, wolą wyemigrować i **podjąć ryzyko niepowodzenia w poszukiwaniu szczęścia gdzie indziej**, niż pozostać na miejscu i **mieć pewność**, że go nie osiągną.

To przeświadczenie o „braku perspektyw” bywa na różne sposoby wzmacniane. Albo media kreują potrzebę nieustannego doświadczania nowości albo najbliższe otoczenie i lokalna społeczność przekonują najambitniejszych, że „prawdziwe życie” i „droga do sukcesu” są gdzie indziej, a lepsze jutro można znaleźć tylko „w wielkim świecie”.

- **Czy można tak pokierować rozwojem gminy, by stała się ona magnesem dla młodych rodzin i ludzi szukających lokalnej wspólnotowości zamiast anonimowości dużych ośrodków?**
- **Czy prezydent miasta, burmistrz lub wójt może tak rozwijać swoją gminę, by jej mieszkańcy nie chcieli na dłużej jej opuszczać? A nawet gdy to zrobią, np. by zrealizować swoje aspiracje związane ze studiami wyższymi, to czy naturalnym i pierwszym wyborem może być potem powrót do siebie?**
- **Czy jest możliwe, by nasze miasta i mniejsze miejscowości były miejscami, gdzie chcemy żyć nie tylko my, lecz także nasze dzieci i wnuki?**

Odpowiedź na wszystkie te pytania brzmi: **TAK**.

Temu właśnie służy **model rozwoju wspólnoty oparty na 6 Obszarach Funkcjonowania Rodzin (6OFR)**, który skupia się na tym, **czego potrzebują mieszkańcy, by ich gmina stała się dla nich najlepszym miejscem do życia**, oraz umożliwia wykorzystanie w tym celu **wszystkich atutów lokalnej wspólnoty** i władz samorządowych, które odpowiadają za jej rozwój.

Opiszemy szczegółowo ów model na kolejnych stronach niniejszej publikacji.



Ludzie. Mieszkańcy naszego miasta, miasteczka lub wsi. Rodzice małych i dorosłych dzieci, młodzież, młodzi dorośli i dziadkowie.

Niemal każdy ma rodzinę lub pochodzi z rodziny, która funkcjonuje na określonej przestrzeni, w ramach i warunkach ukształtowanych decyzjami lokalnych samorządów.

Zarządzanie gminą to tak naprawdę dbanie o ten wielki i nieprzerwany strumień życia kolejnych pokoleń, tworzących lokalną wspólnotę na przestrzeni lat, dekad i wieków.

Kiedy jednak spojrzysz na to, jak wiele zadań jest stawianych przed samorządem, łatwo zrozumieć, dlaczego tak silnie ogniskujemy naszą uwagę wokół kwestii materialnych.

Mnogość regulacji, ustaw i rozporządzeń, w których dziś poruszają się urzędnicy, jest przytłaczająca – dlatego rozlicza się ich przede wszystkim z tego, co jest łatwo policzalne, czyli z realizacji celów materialnych: „wydanych środków”, „kilometrów wybudowanych dróg”, „metrów kwadratowych kostki chodnikowej” i tak dalej.

Wystarczy spojrzeć na tylko jedną (ale za to fundamentalną dla samorządów) ustawę o samorządach gminnych. Wśród wymienionych w niej ponad dwudziestu zadań własnych samorządu jedynie dwa bezpośrednio odnoszą się do rodziny: dotyczą pomocy społecznej oraz polityki prorodzinnej, w tym zapewnienia kobietom w ciąży opieki socjalnej, medycznej i prawnej.

W ten sposób temat rodziny jest delegowany przede wszystkim do jednostek zajmujących się działaniami o charakterze interwencyjnym i pomocowym.

Tymczasem, żeby chcieć żyć w danym miejscu, ludzie muszą uwierzyć, że będą w nim szczęśliwi. Ustawowe zapewnienie, że kiedy popadną w kłopoty, zajmie się nimi ośrodek pomocy społecznej, nie wystarczy.

A jak pokazaliśmy wcześniej, liczne badania naukowe wprost dowodzą, że ludzie do szczęścia potrzebują szczęśliwych rodzin.

Idąc dalej tym tropem, trzeba by dojść do wniosku, że do tego, by dana miejscowość była atrakcyjna jako miejsce do życia, w centrum uwagi całej wspólnoty lokalnej powinna się znaleźć wspólnota najbardziej elementarna, czyli rodzina. Z perspektywy zaś dobrego rządzenia wspólnotą lokalną byłoby zasadne, by takie podejście zostało przyjęte na jej najwyższym, strategicznym poziomie.

Dlatego **pierwszym filarem** modelu 6OFR jest założenie, że celem całej lokalnej wspólnoty (na czele z jej liderem: prezydentem, burmistrzem lub wójtem) jest **zbudowanie gminy/miasta/wsi szczęśliwych rodzin**.

Tak przedstawiona wizja naszego wspólnego miejsca – choć lakoniczna – ma szansę silnie oddziaływać na zespół, który pracuje w samorządzie: nadać spójny kierunek i sens realizowanym lub planowanym projektom. Jednocześnie zawiera w sobie prosty emocjonalny przekaz, jasny dla większości członków naszej lokalnej wspólnoty.

To bardzo ważne, ponieważ kiedy przyjrzy się wielu liderom, zauważysz, że sukces osiągnęli nie tylko dzięki temu, że zdołali zebrać grono zaufanych współpracowników. Potrafili również przekonać do swojej wizji i traktować podmiotowo wszystkich, których ona dotyczyła: nie tylko bezpośrednich klientów czy wyborców lub środowiska wspierające, lecz także tych, którzy byli dotychczas obojętni lub otwarcie krytyczni.



Moc wizji proponowanej w **modelu rozwoju wspólnoty 6OFR** bierze się właśnie z tego, że oferuje wiele korzyści dla całej lokalnej społeczności:

- jest prosta i zrozumiała dla każdego – instynktownie wiemy, co oznacza „szczęśliwa rodzina”, nawet, a może tym bardziej, jeśli sami w takiej nie wyrosliśmy,
- jest wiarygodna – liderzy samorządowi i urzędnicy mają ogromny i realny wpływ na życie zamieszkujących gminę rodzin,
- jest ambitna – buduje aspiracyjny charakter miejsca, w którym mieszkamy,
- jest odpowiedzialna – skupia energię i zasoby wspólnoty lokalnej na tym, co dla jej członków najważniejsze,
- jest pozytywnie konkurencyjna – sąsiadujące ze sobą miejscowości mogą dążyć do realizacji tej samej wizji i nie wywoływać wyłącznie negatywnych skutków „u sąsiada”, ale budować ponadlokalne synergie („region dobry do życia”)

Jest to zatem wizja miejsca projektowanego pod kątem potrzeb rodzin. Projektowanego nie w sensie „projektowania usług i świadczeń”, ale jako coś znacznie głębszego, jako miejsce spełnienia marzenia o dobrym i szczęśliwym życiu dla każdego członka lokalnej wspólnoty.

Drugim filarem modelu rozwoju wspólnoty opartym na 6OFR jest spojrzenie na to, co w praktyce dzieje się w gminie, i na projekty, które są w niej realizowane.

Jeżeli czytasz ten dokument, to zapewne rozumiesz, jak ważne dla osiągnięcia sukcesu w dowolnej dziedzinie są: umiejętność osiągania celów pośrednich (nawet tych z pozoru drobnych) oraz mierzenie postępów działań i wyciąganie wniosków z porażek.

To podejście jest bardzo ważne również w modelu **6OFR**. Proponujemy, by każde działanie, które jest podejmowane w gminie, rozpatrywać przez pryzmat tego, jak wpływa na 6 Obszarów Funkcjonowania Rodzin.



- Podstawy materialne,
- Zdrowie, rekreacja i sport,
- Edukacja i wychowanie,
- Kultura,
- Trwałość więzi,
- Tożsamość.

W dalszej części tego dokumentu spróbujemy przekonać Cię, że taka optyka ułatwia tworzenie miejsca, z którym mieszkańcy chcą wiązać swoją przyszłość, ponieważ umożliwia:

- podejmowanie decyzji o modyfikacji obecnie realizowanych projektów, tak by maksymalizować zaspokajanie potrzeb i satysfakcję mieszkańców, którym służą;
- formułowanie jasnych przesłanek podjęcia trudnych decyzji, np. o rezygnacji z realizowanych dotąd projektów, gdyż zakłócają budowanie wspólnoty lokalnej zgodnie z naszym celem strategicznym;
- monitorowanie i komunikowanie tego, czy jako wspólnota rzeczywiście przybliżamy się do stworzenia miejsca, w którym można osiągnąć szczęście rodzinne.

Krótko mówiąc, tego rodzaju podejście może przyczynić się do jednoczenia wspólnoty wokół konkretnych zadań i włączania w ich realizację poszczególnych jej członków.

PODSUMOWANIE

Strategiczna wizja oraz pewna modyfikacja spojrzenia na to, co w gminie robimy, to dwa filary **modelu rozwoju wspólnoty opartego na 6OFR**. Pozwala on osiągnąć wspólnocie i lokalnym liderom:

- korzyści **krótkookresowe** (tzw. quick wins); **6OFR** ułatwia podejmowanie uzasadnionych decyzji, dobrze dopasowanych do potrzeb mieszkańców, co przekłada się też na poziom ich satysfakcji, a w efekcie na **wyższe notowania** oraz ocenę pracy lokalnych liderów i samorządowców w oczach mieszkańców;
- korzyści **średniookresowe**; dzięki odpowiedniemu planowaniu i konsekwentnym działaniom lepiej pożytkujemy nasze zasoby: czas, energię społeczną, zapewniamy też **wyższy zwrot z każdej złotówki** wydanej/zainwestowanej w gminie (o czym więcej opowiemy na kolejnych stronach); to wpływa na postrzeganie gminy przez samych mieszkańców oraz mieszkańców innych gmin jako atrakcyjnego i dobrze zarządzanego miejsca do życia;
- korzyści **długookresowe**; ponieważ proponowane podejście w horyzoncie strategicznym może zmienić losy danego miejsca i jego mieszkańców na dekady tak, że ci, którzy rozpoczną proces zmiany, mają szansę trwale **zapisać się w jego historii**.

W dalszej części dokumentu opowiemy o tym:

- jak wykorzystanie podejścia **6OFR** może wpłynąć na zarządzanie wspólnotą gminną,
- co składa się na każdy z 6 obszarów,
- z jakich narzędzi skorzystać, by **6OFR** stało się sposobem planowania i podejmowania decyzji w gminie.



JAK DZIAŁA?

Pomyśl przez chwilę o firmie, w której jedynym kryterium przyznawania pracownikom premii są wyniki kwartalnej sprzedaży.

W takim przedsiębiorstwie zespół zrobi wszystko, by zmaksymalizować wynik kwartalny – np. udzieli dużych rabatów tylko po to, by „zamknąć” konkretny kwartał.

A jeżeli w efekcie tego firma popadnie w kłopoty, bo dramatycznie spadną zamówienia w kolejnym kwartale? Trudno, będziemy się martwić potem lub niech się tym martwią następcy...

Ten sam problem może także dotyczyć gminy – szczególnie wtedy, gdy o celach danego projektu gminnego decyduje w pierwszej kolejności... instytucja finansująca.

Za przykład może posłużyć hipotetyczna gmina, która nie utrzymuje się z turystów i w dającej się przewidzieć przyszłości nie będzie tego robić, ale buduje najdłuższą w regionie, oświetloną 24 godziny na dobę ścieżkę rowerową.

Ma ona być jej główną atrakcją turystyczną.

Tymczasem z punktu widzenia mieszkańców taka ścieżka prowadzi „znikąd donikąd”, bo choć jest najdłuższa, to nie łączy miejsc ważnych dla codziennego życia rodzin.

Nie przebiega obok szkoły, przedszkola, sklepu, ośrodka zdrowia itp. Na papierze koncepcja wygląda nawet dobrze: liczba mieszkańców na 1 metr ścieżki rowerowej plasuje gminę w czołówce krajowej. Tyle, że mieszkańcy tego jakoś „nie doceniają”.

Czego brakuje w takim podejściu?

Przygotowania projektu (a wcześniej wniosku) pod kątem codziennych potrzeb mieszkańców, tak by jednocześnie spełnić kryteria konkursowe instytucji finansującej.

Mówiąc inaczej, zaangażowania każdej pozyskanej złotówki w ten sposób, by jak najlepiej zaspokajać codzienne potrzeby lokalnej wspólnoty.

Ten i wszystkie przytaczane dalej przykłady są oparte na prawdziwych przypadkach. Żeby jednak szczególnie nie wyróżniać ani nie stygmatyzować żadnej z gmin, połączyliśmy różne historie w jedną opowieść o uniwersalnym charakterze.

Gminne projekty vs. co widzą mieszkańcy

„**Codzienne potrzeby**” to wszystko to, wokół czego krążą nasze myśli, gdy budzimy się rano. „Czy moja córka może dziś dojechać bezpiecznie do szkoły rowerem?”, „Czy jest u nas dobra kawiarnia, do której mogę zaprosić koleżankę, która przyjechała do mnie z wielkiego miasta?” i „Czy ta koleżanka w ogóle chce mnie tutaj odwiedzać?”.

To właśnie te drobne elementy budują całościowe przekonanie na temat tego, czy dane miejsce jest atrakcyjne dla rodzin.

Zapewne w tym momencie słusznie zauważysz, że samorząd nie może zaspokajać indywidualnych potrzeb każdego mieszkańca. Przecież są ich tysiące i zmieniają się co chwila!

Rzeczywiście – w codziennym zarządzaniu gminą jest to właściwie niemożliwe.

Jedną z ważnych przyczyn tego stanu rzeczy może być tak zwana silosowość, czyli brak przepływu informacji między różnymi departamentami /działami/jednostkami, który charakteryzuje wszystkie organizacje: biznes, administrację, a nawet trzeci sektor.

Dzieje się tak wtedy, gdy poszczególne jednostki organizacyjne skupiają się tylko na produkcie, który dostarczają (np. „10-kilometrowy odcinek ścieżki rowerowej”), a nie na oddziaływaniu tego produktu na mieszkańców. Zresztą zwykle świetnie wywiązują się z powierzonego im zadania – produktem ich działania jest nowa droga dla rowerów!

Tymczasem można zaryzykować stwierdzenie, że mieszkańcy wcale nie potrzebują nowej „drogi dla rowerów”. Potrzebują drogi, którą – jadąc na rowerze – będą mogli dotrzeć do ważnych dla nich punktów miasta, by załatwić sprawy swoje i swojej rodziny.

Problem polega więc na tym, że rodziny patrzą na „produkty” dostarczane przez samorząd z innej perspektywy. Dla nich nowa ścieżka rowerowa ma znaczenie tylko wtedy, gdy rzeczywiście pomaga im w wykonaniu ich codziennych obowiązków i zaspokajaniu potrzeb.

Jedną z najważniejszych cech modelu **6OFR** jest właśnie połączenie tych perspektyw. Proponujemy taki sposób planowania i realizacji działań, w którym samorządowcy do listy ważnych kwestii, jakie rozstrzygają przed rozpoczęciem inwestycji lub projektu, dodają sześć dodatkowych „obszarowych” pytań dotyczących wpływu na życie mieszkańców:

- Czy i w jaki sposób nasz projekt może wpłynąć na materialne podstawy funkcjonowania naszych rodzin?
- Czy i w jaki sposób nasz projekt może oddziaływać tak, by nasza gmina była miejscem, w którym mogą żyć zdrowo?
- Czy i w jaki sposób nasz projekt wpływa na podniesienie standardów edukacji i wychowania najmłodszych, dzięki czemu zapewnia nowym pokoleniom dobry życiowy start i wyposaża je w kompetencje budujące spójność naszej wspólnoty?
- Czy i w jaki sposób nasz projekt może wpływać na rozwijanie kultury i życia kulturalnego w naszej gminie?
- Czy w efekcie realizacji tego projektu możemy oddziaływać na wzmocnienie więzi rodzinnych oraz – szerzej – tych, które łączą wszystkich mieszkańców naszej gminy?
- Czy projekt wpływa na budowanie poczucia lokalnej tożsamości, dumy z miejsca, w którym żyję, i przekonania, że to jest najlepsze miejsce dla mnie, mojej rodziny i jej kolejnych pokoleń?

Pomaga to ocenić, czy projekt ma potencjał wzmocnienia wspólnoty lokalnej, czy niesie ryzyko, że będzie zakłócał pracę na rzecz jej wzmocnienia w istotnych dla nas punktach (na przykład będzie prowadził do pogłębienia podziałów między już istniejącymi grupami mieszkańców albo tworzył nowe grupy o rozbieżnych interesach).

Odpowiedzi na powyższe pytania dają również szansę na rozwinięcie projektu w taki sposób, by „za jednym zamachem” (wydając często te same lub niewiele większe pieniądze) oddziaływać pozytywnie na jak największą liczbę obszarów.

W taki właśnie sposób model 6 Obszarów Funkcjonowania Rodzin może wspierać liderów samorządu w realizacji tysięcy różnych, „codziennych potrzeb” mieszkańców i ich rodzin.

Oddziaływanie na te 6 obszarów może wzmocnić nie tylko subiektywne poczucie szczęścia rodzin i radość z miejsca, gdzie żyją i gdzie chcieliby, żeby żyły ich dzieci oraz kolejne pokolenia. Ma szansę także realnie zmienić kontekst i warunki ich codziennego funkcjonowania we wszystkich istotnych dla nich sferach.

Niejako „przy okazji” stwarza także pozytywny obraz danej gminy w oczach rodzin z innych miejscowości, które są na etapie poszukiwania swojego „najlepszego miejsca do życia”.

Metodę 6OFR można stosować bez istotnej zmiany dotychczasowej struktury funkcjonowania gminy i w obecnie obowiązujących ramach prawnych.

Dzięki proponowanemu podejściu liderzy samorządowi mogą spojrzeć szerzej na swoje działania – nie tylko oczami obecnie korzystających z nich rodzin, lecz także ich kolejnych pokoleń.

Brzmi intrygująco? Zobaczmy, o co chodzi w praktyce.

6OFR na przykładzie

Każda komórka urzędu dostarcza różne produkty. Na przykład produktem wydziału infrastruktury może być budowa ścieżki rowerowej.

Podejście oparte na 6OFR polega na tym, że oceniamy, czy jest możliwe rozszerzenie każdego produktu tak, by oddziaływał we wszystkich 6 Obszarach Funkcjonowania Rodzin, a nie tylko w podstawowym, który wynika z jego głównej funkcji.

Obszar: Podstawy materialne

Nie mamy wątpliwości, że wybudowanie ścieżki jest projektem infrastrukturalnym. Jego rezultatem powinna być poprawa materialnych warunków życia rodzin w danej gminie.

Dbamy po prostu o lepsze i bezpieczniejsze dla wszystkich mieszkańców skomunikowanie gminy. Pomagamy im w ten sposób niejako „odzyskać” prywatny czas oraz stwarzamy możliwość oszczędności w budżetach domowych dzięki infrastrukturze służącej szybszemu od spaceru i tańszemu od jazdy autem przemieszczaniu się po terenie gminy, jaką jest ścieżka.

Jakie błędy można popełnić?

Załóżmy pewien scenariusz: urzędnicy wykazali się zaangażowaniem oraz kreatywnością i zidentyfikowali na obszarze gminy chroniony gatunek chrząszcza (np. pachnicy dębowej), który pozwala im sięgnąć po pieniądze na jego ochronę. Dzięki temu ścieżka uzyskała dodatkowe finansowanie z dotacji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Żeby spełnić warunki dofinansowania, szlak ścieżki musi być jednak poprowadzony w taki sposób, by odsunąć tzw. ciągi komunikacyjne od siedlisk zagrożonego gatunku owada.

Ścieżka, zgodnie z projektem, ma być jednocześnie atrakcją turystyczną regionu, więc na stronie gminy umieścimy ją w zakładce „Dla turysty”.

A teraz wróćmy do naszych mieszkańców.

Wyobraźmy sobie, że chcieliby uzyskać więcej informacji o nowej inwestycji. Notatkę o niej znajdą w dziale „Dla turysty”, a na dodatek dowiedzą się z niej, że celem inwestycji jest ochrona zagrożonego gatunku chrząszcza, który wegetuje kilkadziesiąt dni w roku.

Nie chcemy umniejszać wagi ochrony ekosystemu, ale z punktu widzenia mieszkańców wygląda to jak infrastruktura zrealizowana z myślą o dwóch grupach beneficjentów: chrząszczach i turystach.

Taka ścieżka mogłaby być odebrana jako dosyć kosztowna ekstrawagancja, a realizujący ją urzędnicy – jako bardziej skupieni na ekologii i turystyce niż na problemach i potrzebach życia codziennego lokalnej wspólnoty.

Rezultat jest przygnębiający: samorządowcy naprawdę bardzo się napracowali, by pozyskać dla gminy fundusze, a „niewdzięczni” mieszkańcy nie potrafią docenić ich wysiłków.

Obie strony są sfrustrowane: mieszkańcy, bo sądzą, że dla włodarzy ważniejsi są turyści oraz chrząszcze, i samorządowcy – bo zamiast cieszyć się szacunkiem i uznaniem mieszkańców, muszą walczyć z medialną krytyką w lokalnej prasie, której się nie spodziewali i na którą nie zasłużyli.



Ścieżka rowerowa wybudowana w modelu 6OFR

Czy można to zrobić inaczej? Oczywiście. Co więcej, to nie jest żadna „wiedza tajemna” – wszystkie poniższe rozwiązania stworzyli uczestnicy warsztatów, które prowadziliśmy w jednej z gmin.

Przyjrzyjmy się zatem, jakie możliwości daje w tym zakresie zastosowanie metody **6OFR** na etapie projektowania drogi dla rowerów i zobaczymy, jak udało się rozszerzyć jej oddziaływanie poza obszar podstawowy (czyli podstawy materialne).

Obszar: Zdrowie, rekreacja i sport

W zadaniach własnych gminy nie ma ochrony zdrowia. Zachęta do poruszania się rowerem zamiast samochodem ma jednak co najmniej dwa pozytywne aspekty: zmniejsza smog oraz jest elementem profilaktyki zdrowotnej (ruch na świeżym powietrzu jest jednym z fundamentów zdrowia publicznego).

Dlatego w projektowaniu ścieżki rowerowej wzięli udział przedstawiciele wydziału rekreacji i ochrony środowiska. Poproszono ich o rozszerzenie projektu tak, by oddziaływał on na obszar zdrowia, rekreacji i sportu. Zaproponowali następujące ulepszenia projektu:

- Obok ścieżki zostaną umieszczone tablice, które wskazują na sąsiadujące obiekty sportowe, rekreacyjne i przyrodnicze.
- W kluczowych punktach ścieżki (tam, gdzie jest ważna dla rodzin infrastruktura) będą się pojawiać zaproszenia dla mieszkańców na imprezy sportowe i rekreacyjne w gminie.
- Wzdłuż ścieżki zostaną zamontowane dodatkowe elementy ułatwiające poruszanie się rowerem:
 - samoobsługowe stacje napraw rowerów,
 - wiaty i stojaki rowerowe przy szkołach, placach zabaw, obiektach sportowych i rekreacyjnych oraz w innych miejscach ważnych dla rodzin,
 - ujęcia wody pitnej z lokalnego wodociągu,
 - stacja szybkiego ładowania rowerów elektrycznych,
 - zadaszone ławeczki i miejsca odpoczynku, dla matek z dziećmi i osób starszych.
- Na całej długości ścieżki zostaną rozmieszczone tzw. beacons lokalizacyjne (małe urządzenia działające w technologii Bluetooth, pozwalające na precyzyjną lokalizację telefonów rowerzystów), które:
 - pozwolą, w połączeniu z aplikacją gminną, na wprowadzenie elementów rywalizacji z punktami wymienianymi np. na zniżkę w opłacie śmieciowej, darmową kawę od burmistrza w lokalnej kawiarni itp. dla mieszkańców najczęściej korzystających ze ścieżki;
 - umożliwią wysyłanie rowerzystom powiadomień o ewentualnych wypadkach, niebezpieczeństwach, zmianach pogodowych i utrudnieniach w ruchu ścieżką;
 - pozwolą, dzięki zintegrowaniu z siecią oświetleniową ścieżki, na zapalanie po zmierzchu latarni tylko w tych miejscach, do których zbliża się rowerzysta, dzięki czemu zmniejszy się zużycie energii elektrycznej.

Dogłębne omówienie przykładów zastosowania takich i innych innowacji technologicznych wykracza poza ramy opracowania, ale niemal w każdym projekcie gminnym można znaleźć miejsce dla szerokiego ich użycia i tym samym budowania zaawansowanych rozwiązań niespotykanych nawet w wielkich metropoliach.

Obszar: Edukacja i wychowanie

Ścieżka rowerowa może być szlakiem łączącym ważne obiekty dziedzictwa historycznego, przyrodniczego i kultury materialnej miejscowości.

Zaproszeni do współpracy przedstawiciele wydziału edukacji zajęli się rozszerzeniem projektu ścieżki na ten obszar. Zaproponowano następujące ulepszenia:

- Obok stacji serwisowych będą umieszczone dodatkowe kody QR; po ich odczytaniu wyświetli się trasa prowadząca do sąsiadujących ze ścieżką obiektów dziedzictwa historycznego, przyrodniczego oraz kultury materialnej (zabytki, pomniki przyrody, siedliska rzadkich gatunków fauny i flory, obiekty dziedzictwa technicznego, np. mosty, szlaki kolejowe itp.).
- Zostaną zaktualizowane tablice z opisami poszczególnych obiektów tak, by ich przekaz budował lokalną tożsamość, dumę z bycia mieszkańcem miasta i świadomość ciągłości pracy kolejnych pokoleń nad jakością i charakterem przestrzeni, w której żyjemy.
- Zaproponowane przez zespół sportu i rekreacji informatory będą też służyć promowaniu imprez i wydarzeń z obszaru edukacji i wychowania w gminie.

W interdyscyplinarnym podejściu można mnożyć działania, które wzajemnie się przenikają i wzmacniają.

Na przykład zaproponowana przez zespół sportu i rekreacji instalacja beaconów może zostać wykorzystana do wysyłania powiadomień rowerzystom w czasie rzeczywistym nie tylko o imprezach odbywających się w obiektach gminnych sąsiadujących ze ścieżką, akcjach prozdrowotnych i profilaktycznych, lecz także o propozycjach edukacyjnych dla dzieci, młodzieży i całych rodzin.



Obszar: Kultura

Ścieżka to także obiekt, który może mieć funkcję kulturalną. Pracownicy wydziału kultury zaproponowali wiele ulepszeń, których celem jest oddziaływanie na obszar kultury:

- Ścieżka rowerowa może być swoistą plenerową galerią umożliwiającą docieranie z przekazem kulturowym do tych mieszkańców, którzy nie są bywalcami domu kultury czy lokalnego muzeum. Stosunkowo mniejsza prędkość przemieszczania się rowerem niż samochodem czy transportem publicznym daje dodatkowe możliwości przyciągania uwagi zaskakującymi oraz nieoczywistymi, ale cyklicznie zmieniającymi się ekspozycjami.

W ulepszeniu zaproponowanym przez wydział kultury billboardy stały się powierzchnią wystawienniczą np. wielkoformatowych reprodukcji prac konkursowych dzieci szkolnych, dzieł twórców regionalnych oraz artystów, których prace są prezentowane na wystawach czasowych w domu kultury itp.

- Wzdłuż ścieżki, w miejscach wiat serwisowych oraz odpoczynkowych, zaplanowano przestrzeń do rozstawiania na cykliczne ekspozycje rzeźb i instalacji artystów regionalnych oraz młodych adeptów sztuk plastycznych z odpowiednimi opisami i prezentacją samych twórców, a także ich związków z gminą.

Obszar: Trwałość więzi

Czy ścieżka to obiekt, który może pełnić również funkcję budowania i wzmacniania więzi lokalnych?

Z takim pytaniem mogą się zmierzyć w zasadzie pracownicy wszystkich wydziałów urzędu gminy. Wzmacnianie więzi lokalnych to wynik wszystkich aktywności, które angażują lokalną wspólnotę do współdziałania.

Nie ma zatem takiego działania czy projektu, który nie miałby potencjału wzmacniania więzi lokalnych, a ścieżka rowerowa nie jest tu wyjątkiem.

Jeśli przyjmiemy, że więziotwórcze jest wspólne spędzanie czasu, zmniejszenie dystansu społecznego między ludźmi, czy choćby samo częstsze spotykanie się na ścieżce z innymi mieszkańcami, a ponadto łagodzenie różnic statusowych czy majątkowych, to łatwo dostrzec, że jazda rowerem na wspólnej wydzielonej ścieżce rowerowej wszystkie te funkcje spełnia.

Oto garść argumentów na poparcie tej tezy:

- Gdy jeździmy rowerami zamiast samochodami, w jakimś sensie wszyscy jesteśmy w podobnej sytuacji. Marki rowerów nie są takim nośnikiem prestiżu, jak marki samochodów, a sposób poruszania się nimi nie odgradza nas od innych, ale zbliża.
- Można obrazowo powiedzieć, że czas spędzony na wspólnej jeździe jest czasem „odzyskanym” dla tworzenia więzi w stosunku do przemieszczania się na tej samej trasie własnymi samochodami.

Dlatego wszystkie nasze oddziaływania, które zwiększą atrakcyjność i bezpieczeństwo poruszania się po mieście na rowerze, dają wzmocnienie i zmianę charakteru więzi lokalnych.

Stają się one bardziej spokojne, dają poczucie poruszania się we wspólnej przestrzeni, która jest bardziej przyjazna, zaprojektowana z perspektywy rodzin i im służąca. To z kolei zmienia rytm życia w mieście i może mieć wpływ na obniżenie codziennego poziomu stresu mieszkańców.

Nie zmienia to faktu, że ambitni samorządowcy mogą dodatkowo rozszerzyć projekt o kolejne nowe elementy wzmacniające więzi, na przykład system miejskich rowerów, tzw. cargo, którymi można wozić w wózku umieszczonym z przodu pojazdu kilkoro małych dzieci.

Tego rodzaju rowery są dosyć drogie, dlatego udostępnienie ich w systemie miejskim dałoby realną szansę na pomoc rodzinom na przykład przez możliwość wzajemnego podwożenia sobie dzieci do/ze żłobka czy do/z przedszkola.

Obszar: Tożsamość

Jak wspomnieliśmy wcześniej, ścieżka rowerowa i wszystkie jej funkcje odkryte w opisanych powyżej obszarach pomagają budować tożsamość mieszkańców gminy.

Autentycznie wpływa ona na sposób, w jaki myślą o sobie, o zmianach w otaczającej ich przestrzeni oraz o tych, którzy się o nią troszczą.

Znaczenie ma tu wszystko: począwszy od tego, czym imieniem nazwiemy ścieżkę lub poszczególne jej odcinki, a skończywszy na tym, jakie obiekty i ważne dla gminy miejsca ona skomunikuje. Jak zaprojektujemy przestrzeń wokół niej i jak będziemy za jej pomocą oddziaływać na jej użytkowników. Jakie technologie zaprzęgniemy do zwiększania jej pozytywnego oddziaływania.

Idąc dalej takim tokiem myślenia; ścieżka rowerowa to konkretne oszczędności w budżetach domowych rodzin, zmniejsza bowiem wydatki na paliwo i inne koszty eksploatacyjne samochodów. W czasach kryzysu energetycznego ma to coraz większe znaczenie. To także pieniądze, które zamiast zasilić budżet centralny (akcyza, VAT na paliwo), mogą pozostać w gminie.

PODSUMOWANIE

Spojrzenie na ścieżkę przez pryzmat oddziaływania na wszystkie obszary **6OFR** mogłoby skłonić do licznych rozszerzeń i modyfikacji pierwotnego projektu. I to przy zachowaniu źródeł finansowania, ponieważ walory turystyczne i ekologiczne stałyby się elementem obszarów edukacji i wychowania oraz zdrowia, rekreacji i sportu.

Dodatkowo, dzięki skupieniu na potrzebach mieszkańców, projekt komunikowany byłby językiem korzyści: w trakcie uroczystego otwarcia burmistrz skupiłby się nie na tym, „jaka jest” ścieżka, ale na przekazaniu tego, „co z niej mają mieszkańcy”.

Czyli nie „najdłuższa w regionie”, ale „taka, dzięki której zadbamy o zdrowie naszych dzieci”, „dowiemy się więcej o naszej kulturze” i „bezpiecznie dojedziemy do szkoły”; która łączy miejsca ważne dla mieszkańców: osiedla ze szkołami, z parkami i innymi punktami istotnymi dla funkcjonowania społeczności lokalnej.

Żeby podsumować dotychczasowe rozważania, można powiedzieć – nieco złośliwie – że projekt realizowany dla mieszkańców z wykorzystaniem narzędzi wdrożeniowych **6OFR** nigdy nie powstanie wyłącznie jako... „infrastruktura dla turystów i chrząszczy”.



Złożoność szansą

Możesz uznać, że ścieżka to prosty przykład i stosunkowo łatwo pokazać na niej możliwości oddziaływania na inne obszary poza infrastrukturą materialną. To trafna obserwacja.

Szczerze mówiąc, wybraliśmy ścieżkę rowerową celowo, ponieważ zależało nam na pokazaniu potencjału **GOFR** przy podejmowaniu nawet stosunkowo prostych, niemal „codziennych” decyzji.

Pójdźmy jednak krok dalej i sprawdźmy, czy **GOFR** pozwala rozszerzyć oddziaływanie inwestycji bardziej złożonych, a nawet takich, które wywołują podziały i konflikty w społeczności lokalnej.

Spójrzmy na gminę, w której jest realizowana modernizacja zabytkowej ciepłowni miejskiej, polegająca nie tylko na zwiększeniu jej efektywności, lecz także na rozbudowie o funkcje spalarni odpadów komunalnych.

Nie potrzeba bujnej wyobraźni, by uzmysłowić sobie, jakie napięcia społeczne może wywołać taki projekt. Mówiąc językiem tabloidowych nagłówek z lokalnej prasy: „Prezydent miasta buduje nam spalarnię śmieci pod naszymi oknami”.

Podejście **GOFR** pozwala zobaczyć, czym taki projekt w istocie jest dla lokalnej wspólnoty. I jak można go rozbudować i zakomunikować, by z jednej strony tak mocno nie polaryzował lokalnej społeczności, a z drugiej służył jej nie tylko w obszarze podstaw materialnych (w tym przypadku jako źródło tańszego ciepła dla mieszkańców).

PUNKT WYJŚCIA

Obszar: Podstawy materialne

Nie ulega wątpliwości, że przez modernizację ciepłowni miejskiej oddziałujemy na budżety domowe rodzin podłączonych do sieci ciepłowniczej.

Kiedy weźmie się pod uwagę rosnące koszty ciepła, sukcesem będzie już to, że ceny nie będą rosły lub że będą rosły wolniej niż gdzie indziej. W ten sposób wpływamy na sytuację rodzin – zapewniamy korzystniejsze warunki do życia w danym miejscu niż w sytuacji, gdyby takiej modernizacji nie było.

Niższe koszty zapewnienia ciepła oraz utylizacji śmieci to w przypadku tego rodzaju projektów główne, stosunkowo najprostsze do zakomunikowania korzyści dla lokalnej wspólnoty.

Czy samorządy komunikują językiem korzyści?

Na stronach internetowych wielu lokalnych zakładów ciepłowniczych najczęściej dowiemy się, „**jaka jest**” nowa ciepłownia: ile pieniędzy na nią pozyskano, z jakiego programu operacyjnego, na jakiej technologii jest oparta, jak poprawiono sprawność techniczną jednostki, jakie parametry środowiskowe i normy zostały spełnione itd.

Trudno za to znaleźć prosty komunikat o korzyściach w postaci oszczędności w budżetach rodzin albo nie sposób go poprawnie zinterpretować bez posiadania fachowej, inżynierskiej wiedzy.

Przekazów o oddziaływaniu tego projektu na inne obszary funkcjonowania rodzin najczęściej w ogóle nie ma.



Rozszerzenie i komunikacja projektu zgodnie z 6OFR

Czym może stać się spalarnia, gdyby do jej przygotowania prezydent miasta powołał interdyscyplinarny zespół, który pracowałby, inspirując się metodą **6OFR**? Dzięki rozszerzeniu na nowe obszary nabrałaby ona zupełnie nowego znaczenia dla mieszkańców.

Przyjrzyjmy się możliwościom w poszczególnych obszarach, które pojawiły się także na prowadzonych przez nas warsztatach **6OFR** w jednej z gmin.

Obszar: Zdrowie, rekreacja i sport

Korzystny wpływ na zdrowie to aspekt projektu modernizacji ciepłowni miejskiej, który stosunkowo najłatwiej wydobyc.

Nowa instalacja spełnia zazwyczaj znacznie surowsze normy ochrony środowiska niż poprzednia ciepłownia.

Mniejsza emisja ze spalania odpadów komunalnych z użyciem nowoczesnej technologii niż ze spalania węgla jest zapewne do udowodnienia, a system stałego monitoringu emisji dostępnego dla mieszkańców online może stopniowo złagodzić obiekcie nieprzejeźdźnych przeciwników takiej inwestycji.

Nowoczesne spalarnie odpadów są ponadto tak zaprojektowane, by rozładunek śmieci odbywał się z wykorzystaniem technologii zasysania próżniowego, które eliminuje uciążliwość w postaci przykrych zapachów.

Spalanie odpadów komunalnych i zamiana ich na energię rozwiązują także wiele innych problemów: składowania odpadów, wysypisk śmieci, opłat związanych z ich utrzymaniem i zabezpieczeniem oraz ryzykiem środowiskowym. To oznacza, że mieszkańcy będą żyć w czystszy i zdrowszy środowisku. Co więcej, na tym nie kończy się lista potencjalnych walorów zdrowotnych, rekreacyjnych i sportowych miejskiej ciepłowni.

Wyobraźmy sobie, że nasza ścieżka rowerowa z poprzedniego przykładu pobiegnie także obok spalarni i tam znajdzie się stacja darmowego ładowania rowerów elektrycznych (wszak spalarnia dostarcza także energii elektrycznej) – czy to z systemu rowerów miejskich, czy prywatnych rowerów mieszkańców.

Każde ładowanie musi chwilę potrwać, a rowerzyści lub całe rodziny na wycieczce rowerowej powinni móc jakoś ten czas spędzić. Dlatego przy stacji ładowania sytuujemy plac zabaw i plenerową siłownię (tzw. kieszonkowy park). Żeby umożliwić odpoczynek w zacienionym miejscu, montujemy wiatę na wypadek deszczu, zapewniamy małą kawiarenkę, a obok np. miejsce na food trucki w weekendy, kiedy ruch może być większy.

Przez włączenie w przestrzeń wspólnego spędzania czasu w mieście mało więziotwórczej, jakby się wydawało, inwestycji, jaką jest spalarnia, zmieniamy jej postrzeżenie przez mieszkańców.

Ciekawym pomysłem, który pojawił się w jednym z samorządów realizujących podobną inwestycję, było utworzenie na terenach otaczających spalarnię miejskiej, edukacyjnej pasieki, z rozbudowaną strefą informacyjną na temat znaczenia pszczoł dla ekosystemu.

Taki „dodatek” do spalarni może mieć niezwykle wszechstronne oddziaływanie.

Z jednej strony jest magnesem przyciągającym dzieci, dla których taki obiekt może stać się celem wypraw rowerowych z rodzicami. Z drugiej pszczoły (o ile będziemy się nimi właściwie opiekować) staną się żywym dowodem na to, że spalarnia nie może być tak bardzo szkodliwa, jak opowiadają o niej jej przeciwnicy, skoro żyjące w bezpośrednim otoczeniu, wrażliwe na zanieczyszczenia owady mają się całkiem dobrze.

Obszar: Edukacja i wychowanie

Jak wspomnieliśmy, nasza ciepłownia miejska przed modernizacją to obiekt zabytkowy. Najstarszy tego rodzaju w regionie, pochodzący z drugiej połowy XIX w., będący przykładem dziedzictwa technicznego i kultury architektonicznej regionu.

W ramach projektu przebudowy i zmiany paliwa nie możemy – właśnie z racji walorów zabytkowych – budynku w żadnym wypadku wyburzyć.

Musimy go więc przebudować, ale tak, by pozostawić elementy starych urządzeń technicznych i instalacji, a wśród nich stworzyć nasze lokalne Centrum Nauki Kopernik⁵.

Może być ono miejscem z jednej strony wyjazdowych lekcji fizyki, chemii czy techniki dla dzieci i młodzieży szkolnej, a z drugiej – lekcji historii naszego regionu i dziejów jego uprzemysłowienia oraz podejmowanych wcześniej wysiłków modernizacyjnych.

Z kolei w części zmodernizowanej obiekt zapewne będzie należeć do najnowocześniejszych w kraju. Warto zatem, by teren i instalacje zostały tak zaprojektowane, aby choć w pewnym zakresie mogły być przedłużeniem ścieżki edukacyjnej ze starej ciepłowni.

Tym razem celem będzie zapoznanie uczniów z nowoczesnymi procesami technologicznymi, rozbudzenie świadomości ekologicznego gospodarowania odpadami i energią, etosu odpowiedzialności i pracy na rzecz dobra wspólnego, a pośrednio także budowanie dumy z miejsca, w którym się mieszka.

⁵ Centrum Nauki Kopernik – centrum nauki przy ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 20 w Warszawie, którego celem jest rozwijanie nauki, współpraca z naukowcami i nauczycielami, a według misji instytucji także inspirowanie do obserwacji, doświadczania, zadawania pytań i poszukiwania odpowiedzi.

Obszar: Kultura

Na pierwszy rzut oka trochę trudno sobie wyobrazić, że spalarnia śmieci stanie się obiektem kultury. W naszej sytuacji mamy już jednak pewien mocny punkt zaczepienia. Jest nim zabytkowy charakter starej ciepłowni.

Jeśli było możliwe zaaranżowanie tam naszego lokalnego Centrum Nauki Kopernik, to prawdopodobnie, tak jak w wielu tego typu dawnych obiektach przemysłowych, mamy do dyspozycji co najmniej jedno pomieszczenie o dużej kubaturze, dla którego możemy przewidzieć, już na etapie przygotowywania całościowego projektu modernizacji, bardziej uniwersalne zastosowanie.

Może być to sala wystawiennicza, targowa, koncertowa, a nawet weselna czy bankietowa, jeśli taka w naszej miejscowości może być przydatna.

Wiele naprawdę znanych imprez, koncertów, spektakli i wydarzeń kulturalnych w dużych miastach odbywa się dziś w takich postindustrialnych wnętrzach, a za sprawą kreatywnego podejścia do posiadanej już infrastruktury nasz mniejszy ośrodek nie musi być wobec tego trendu na straconej pozycji.

Obszar: Trwałość więzi

W poprzednich punktach udało się zarysować kilka różnych koncepcji funkcjonowania pozornie jednowymiarowego projektu modernizacji starej ciepłowni w wielu obszarach życia mieszkańców.

Wszystkie opisane wyżej „dodatkowe” funkcjonalności pojawiły się tylko dlatego, że udało się włączyć bardzo techniczną infrastrukturę, jaką jest ciepłownia, w codzienne życie mieszkańców.

Odtąd każda wycieczka rowerowa z przystankiem obok spalarni, każda wizyta w naszym lokalnym Centrum Nauki Kopernik, w edukacyjnej pasiece, każdy koncert, wystawa czy wreszcie bankiet lub wesele w uniwersalnej funkcjonalnie i otwartej na mieszkańców hali zabytkowego budynku ciepłowni buduje więzi naszej lokalnej wspólnoty.

Mamy zatem jeszcze jedno miejsce, jeszcze jedną przestrzeń, jeszcze jeden wymiar i jeszcze jedną okazję, by nasi mieszkańcy, rodziny czy sąsiedzi mogli się spotykać, spędzać razem czas, wypoczywać, nawzajem się poznawać, inspirować do nowych działań i dbania o dobro wspólne naszej małej ojczyzny, którą od pokoleń była i jest gmina.

Obszar: Tożsamość lokalna

Wzorcowy niemal przykład oddziaływania ciepłowni na tożsamość to spalarnia Spittelau dosłownie w samym sercu Wiednia⁶, która dzięki śmiałemu projektowi stała się symbolem i atrakcją turystyczną miasta i z której wiedeńczycy są po prostu dumni.

To jednak niejedyny sposób, w jaki zmodernizowana ciepłownia może oddziaływać na tożsamość mieszkańców.

Wyobraźmy sobie, że naszą ciepłownię w XIX w. wybudował znany ówczesnie przemysłowiec i innowator, który miał za sobą również podobne inwestycje w regionie. Część z nich się nie zachowała, część jest w bardzo złym stanie, ale nasza jest jedną z lepiej utrzymanych i, co więcej, po modernizacji obiektów funkcjonujących w wielu wymiarach.

Przemysłowiec ów miał także rodzinę, żonę i dzieci, a jego majątek dziedziczyły kolejne pokolenia. Dopiero nacjonalizacja po drugiej wojnie światowej przerwała historię rodu na ziemiach polskich. Część potomków innowatora zginęła w wojennej zawierusze, część wyemigrowała za granicę i jest rozrzucona po świecie.

Dyrektor naszego regionalnego muzeum postanowił odszukać żyjących potomków przemysłowca, dotrzeć do nich i zaprosić ich do miasta, by mogli odkryć swoje korzenie, zobaczyć wkład przodków w rozwój naszych ziem. Docenić także jego znaczenie w nowym już kontekście historycznym i kulturowym oraz to, jak buduje dziś tożsamość naszej małej ojczyzny, z której pochodzili ich przodkowie.

Okazało się przy tym, że praprawnuk naszego przemysłowca jest znanym astrofizykiem w NASA, a jego siostra – wybitnym architektem wnętrz.

Po pierwszej wizycie i spotkaniu z młodzieżą szkolną, mieszkańcami i władzami miasta rodzeństwo postanawia przenieść część swojej aktywności zawodowej do Europy, Polskę traktując jako swój drugi dom.

Oczywiście tego rodzaju historie nie zawsze wyglądają aż tak optymistycznie, ale samo odtworzenie historii rodziny lub wielu rodzin, które stoją za zabytkowymi obiektami w naszej gminie, daje spore pole do budowania dumy z miejsca, w którym się mieszka.

Daje poczucie, że na jego dzisiejszą, ale też niegdysiejszą postać miało wpływ przed nami wielu wybitnych ludzi. Rodzina zaś jest naturalnym nośnikiem wartości, etosu i tożsamości, która buduje wspólnotę lokalną na pokolenia. Nie da się zbudować tożsamości bez pamięci, a tę odnaleźć można dosłownie wszędzie, jeśli tylko chce się świadomie po nią sięgać i na niej opierać.

⁶ K. Szuklarska-Nowaczyk, Spalarnia podziwiana przez wszystkich, Portal Komunalny, <https://portalkomunalny.pl/plus/artykul/spalarnia-podziwiana-przez-wszystkich/> [dostęp: 1 września 2022 r.].

PODSUMOWANIE

Jako uważny czytelnik możesz teraz powiedzieć: „Ale w naszym mieście nie ma ciepłowni, i to w dodatku zabytkowej, więc taki przykład nie jest dla mojego samorządu”.

Podobnie zareagowali urzędnicy w jednej z gmin, gdzie prowadziliśmy warsztaty **6OFR**. Na szczęście nie poprzestali na tej konstatacji.

Zaintrygował ich szczególnie przykład lokalnego Centrum Nauki Kopernik i początkowo zaczęli szukać lokalizacji dla takiej placówki w obiektach, którymi dysponują.

Po przeglądzie dostępnych opcji okazało się, że żaden z nich nie udźwignie tego rodzaju przedsięwzięcia. Wtedy pojawił się zupełnie nowy pomysł: mobilnego Centrum Kopernika.

Pomysł był prosty, ale błyskotliwy: mamy nowoczesny wóz strażacki oraz znanego wszystkim emerytowanego nauczyciela fizyki, pasjonata oraz popularyzatora wiedzy technicznej, który jest legendą naszego liceum.

Na każdym festynie czy imprezie plenerowej profesor mógłby objaśniać wiele zjawisk fizycznych i chemicznych, które są wykorzystywane w sprzęcie strażackim. Oczywiście sam wóz będzie odpowiednio zabezpieczony, żeby eksperymentujące z jego wyposażeniem dzieci go nie uszkodziły.

Niezwykłe zdolności i wolny czas emerytowanego nauczyciela można wykorzystać również wtedy, kiedy na lekcjach techniki uczniowie będą odwiedzać remizę strażacką.

Ten prosty przykład pokazuje ogromny potencjał myślenia nielinearnego. Łączenia i kojarzenia pozornie odległych i niezwiązanych ze sobą faktów.

Dla samorządowców supernowoczesny wóz strażacki przestał być jedynie częścią majątku Ochotniczej Straży Pożarnej i suchą pozycją w księgach rachunkowych – stał się czymś, o czym nikt wcześniej nie pomyślał.

Wydobyto z niego jego nowe właściwości, a ponadto skojarzono je z unikalną pasją i ze zdolnościami mieszkańców, a dokładnie jednego z nich – emerytowanego nauczyciela fizyki. Pojawiły się nowa wartość i nowe możliwości odkryte tylko dzięki niestandardowemu spojrzeniu na już posiadane zasoby. Podobnie jak w przypadku ścieżki rowerowej i ciepłowni spojrzenie interdyscyplinarne (a zarazem całościowe) spowodowało, że pomysł stał się kolejnym, naturalnym elementem budowy spójności i trwałości więzi lokalnej wspólnoty.

To jest istota 6OFR: odkrywanie nowego podejścia do tego, czym dysponujemy i co może nam służyć na więcej sposobów. I nie tylko w jednym obszarze.



OBSZARY ODDZIAŁYWANIA 6OFR

Jak widzisz, niemal każdy projekt realizowany w gminie można prawdopodobnie rozszerzyć na wszystkie (lub prawie wszystkie) obszary ważne z perspektywy codziennych potrzeb rodzin.

Przytoczone powyżej przykłady ścieżki rowerowej i ciepłowni są tego doskonałą ilustracją.

Spróbujmy zatem nieco dokładniej zdefiniować każdy z obszarów: o co w nich chodzi i dlaczego **6OFR** może być kompleksowym spojrzeniem, w którym mieści się całe „życie” gminy?



Pierwsze cztery obszary, skupione w centrum modelu, są związane z tym, co na co dzień zaprzęta naszą uwagę. Są one uszeregowane według ważności i powszedniości spraw:

- Podstawy materialne,
- Zdrowie, rekreacja i sport,
- Edukacja i wychowanie,
- Kultura.

Dwa kolejne obszary wynikają z czterech wyżej wspomnianych. Gdy lokalna społeczność jest przekonana, że jej potrzeby w zakresie podstaw materialnych, zdrowia, edukacji i kultury są dobrze zaspokajane, wtedy budują się:

- Trwałość więzi oraz chęć i możliwość wspólnego spędzania czasu,
- Tożsamość lokalna.

Przejdziemy teraz przez każdy z obszarów i przyjrzymy się przykładom różnych działań, które mają na nie wpływ.

Podstawy materialne

Zaczynamy od podstaw materialnych, ponieważ w tym obszarze mieści się większość tzw. zadań własnych gminy, które wymieniono w art. 7 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym.

Obejmuje on wszystkie działania związane z zapewnieniem materialnych warunków do funkcjonowania rodzin na danym terenie, takich jak gminna infrastruktura, usługi komunalne i inne zadania wskazane w ustawie.

Szczególne miejsce zajmują kwestie związane z mieszkalnictwem, a precyzyjniej rzecz ujmując – z zarządzaniem przestrzenią.

W przytoczonym we wstępie idealnym modelu rodziny, Polacy wskazują, że własny dom na przedmieściach stanowi istotny element obrazu szczęścia rodzinnego. Warto zauważyć, że mniejsze ośrodki mają pod tym względem pewną przewagę, ponieważ ta wizja jest z oczywistych względów dużo łatwiej osiągalna w małej lub średniej gminie niż w metropolii.

Przez odpowiednie zarządzanie przestrzenią i planami zagospodarowania można dodatkowo ułatwiać mieszkańcom realizację tego marzenia (o czym więcej piszemy w przykładzie w dalszej części poradnika).

Nawet jednak w wielkich miastach samorządowcy nie są bezradni w tej kwestii. Tereny podmiejskie mogą rozrastać się w sposób chaotyczny (i kosztowny) lub uporządkowany. Taka „planowana suburbanizacja” jest możliwa, czego modelowym przykładem mogą być tereny podmiejskie w niektórych miastach Wielkiej Brytanii i Holandii.

BADANIA

W badaniu Warsaw Enterprise Institute (WEI) na temat barier posiadania dzieci na sytuację materialną wskazało 74% badanych i pomimo że przez ostatnie lata sytuacja finansowa rodzin się poprawiła, to niewątpliwie jest to (i prawdopodobnie będzie) istotny czynnik wpływający na realizację marzeń o szczęśliwej rodzinie składającej się z rodziców i dzieci.

Na poprawę warunków funkcjonowania w obszarze podstaw materialnych samorząd wpływa przez szeroki katalog polityk, oddziaływań i projektów, na przykład:

- odpowiedzialną politykę w zakresie kosztów utrzymania gospodarstw domowych – np. usług komunalnych,
- politykę mieszkaniową i gospodarowania gruntami oraz zasobem komunalnym wspierającą rodziny oraz zachęcającą do osiedlania się w gminie młode rodziny z innych ośrodków,
- realizację projektów łagodzących szeroko rozumiane bariery materialne i społeczne, powstrzymujące młodych rodziców przed decyzją o kolejnym dziecku,
- aktywności mające na celu ograniczenie migracji z mniejszych miejscowości do większych przez zapewnienie możliwości podjęcia pracy na miejscu, pozwalającej na utrzymanie rodziny i związanie przyszłości z gminą.

Warto wspomnieć w tym miejscu o jeszcze jednej kwestii, czyli funkcjonowaniu rynku pracy przyjaznego rodzinie. Gmina jest często ważnym i dużym pracodawcą. Przez wprowadzanie dobrych praktyk w urzędach i spółkach miejskich może oddziaływać na cały lokalny rynek pracy. Wysokie standardy w tym zakresie to m.in. otwartość na pracę na część etatu i jej hybrydowe formy oraz zapewnienie stabilnego zatrudnienia.

Przykłady

Spójrzmy na przykłady konkretnych inicjatyw, które może podejmować gmina, by na swoim terenie zapewnić rodzinom jak najlepsze warunki do życia.

W jednej z gmin w województwie mazowieckim jest realizowana prorodzinna polityka mieszkaniowa. Jak wiesz, dostępność i ceny mieszkań – które są bardzo ważne z perspektywy rodzin – są silnie powiązane z dostępnością terenów inwestycyjnych.

Tamtejszy samorząd nie tylko przygotowuje i sprzedaje tereny inwestycyjne, lecz także regularnie bada stan wykorzystania gruntów na terenie całej gminy. Jest aktywnym inwestorem, który kupuje, łączy, zamienia mało przydatne fragmenty gruntów w większe atrakcyjne całości.

W uzasadnionych przypadkach inicjuje kontakt pomiędzy prywatnymi właścicielami sąsiadujących nieruchomości w celu lepszego ich wykorzystania.

Podobnie aktywne działania są realizowane przez inwestycje w towarzystwa budownictwa społecznego (TBS). Miasto proponuje udziały w towarzystwach zarówno nowym mieszkańcom (na zasadach odpłatnych), jak i dotychczasowym mieszkańcom lokali komunalnych (nieodpłatnie), którzy np. ze względu na powiększanie się rodziny nie mieszczą się już w dotychczasowym lokum. Gmina zwalnia w ten sposób zasoby komunalne oferowane następnie osobom oczekującym na mieszkanie.

Tą drogą samorząd zapewnia jak najlepszą dostępność i jakość przestrzeni pod inwestycje mieszkaniowe i zachowuje przy tym równowagę między przyciąganiem nowych mieszkańców a dbaniem o utrzymanie jakości życia i komfortu dotychczasowych oraz racjonalne wykorzystanie lokali komunalnych, którymi dysponuje.

Innym przykładem oddziaływania na obszar podstaw materialnych jest świadome kształtowanie lokalnego rynku pracy.

W jednej z gmin na południu Polski zaobserwowano dysproporcję młodych kobiet w przedziale 18–35 lat w stosunku do liczby mężczyzn: kobiet było znacząco mniej, a to oznaczało, że miały szanse na realizację aspiracji rodzinnych wielu młodych mężczyzn.

Zjawisko ma swoje strukturalne i ogólnospołeczne przyczyny. Wynika ono z faktu, że młode kobiety niemal dwukrotnie częściej niż młodzi mężczyźni kontynuują naukę na studiach wyższych. Wyjeżdżają w tym celu do ośrodków akademickich, gdzie po studiach (a często jeszcze w ich trakcie) znajdują pierwszą pracę. I nie wracają w rodzinne strony, gdzie zostali ich rówieśnicy.

Władze gminy rozumiały, że żeby stawić czoło tej sytuacji, muszą oddziaływać na lokalny rynek pracy. Skoncentrowały się więc na tym, by pozyskać inwestora biznesowego, który oferuje miejsca pracy atrakcyjne dla kobiet, szczególnie z wyższym wykształceniem.

Dzięki precyzyjnym kryteriom wyboru udało się wypracować ofertę inwestycyjną „skrojoną” pod konkretny typ pracodawcy. Wysiłek się opłacił: na teren gminy sprowadziła się firma, która daje stabilne miejsca pracy blisko 700 kobietom, w większości z wyższym wykształceniem.

Zwróć uwagę na to, że gdyby władze gminy pozyskały inwestycję, która zapewniłaby miejsca pracy głównie młodym mężczyznom, niekorzystna struktura demograficzna jeszcze by się pogłębiła, a nierozwiązane problemy – spotęgowały.

Dostępność mieszkań i ofert pracy (a co za tym idzie – oddziaływanie w obszarze podstaw materialnych rodzin) to jeden z fundamentalnych warunków rozwoju. W strategicznym horyzoncie liczy się jednak nie tylko to, czy w gminie jest „jakakolwiek” praca czy są „jakielwiek” mieszkania. Potrzebne jest spojrzenie z szerokiej perspektywy zjawisk społecznych, ich strukturalnych przyczyn oraz długoterminowych skutków.

Patrzcie na rynek pracy oczami rodzin (i rodzin, które dopiero mogą powstać w przyszłości) właśnie taką perspektywę uwzględnia.

Zdrowie, rekreacja i sport

Perspektywa długiego życia w dobrej kondycji to istotna składowa indywidualnego poczucia szczęścia każdego człowieka.

Biznes już dawno dostrzegł związek między dobrym stanem zdrowia pracowników a... swoim własnym interesem. Coraz więcej firm wprowadza jako benefity różnego rodzaju zachęty do większej aktywności. To się po prostu opłaca.

Podobnie na ten problem powinny patrzeć samorzady i starać się oddziaływać na mieszkańców tak, by troska o zdrowie, kondycję i podejmowanie wczesnych działań profilaktycznych stały się lokalnym stylem życia. Im wyżej wspólnota lokalna będzie sytuować ten obszar na liście priorytetów i im bardziej będzie do tego zachęcać, tym lepiej.

Oczywiście istnieje wiele uwarunkowań, na które samorząd nie ma wpływu – np. emisja zanieczyszczeń z odległych, ale wysokoemisyjnych zakładów przemysłowych, uciążliwe szlaki komunikacyjne czy – ostatnio – zagrożenia epidemiczne.

Profilaktyka prozdrowotna, rekreacja, sport czy po prostu ruch na świeżym powietrzu mogą jednak złagodzić wpływ wielu tych uciążliwych czynników.

BADANIA

Według badań CBOS z 2018 r. respondenci pytani o wartości dające szczęście w życiu na drugim miejscu (po szczęściu rodzinnym) wymieniali zdrowie (55%).

Co więcej, kwestie zdrowotne są jednym z istotnych warunków realizacji wartości wymienionej na pierwszym miejscu, czyli szczęścia rodzinnego. W badaniu WEI 27% wskazań dotyczących braku możliwości realizacji aspiracji związanych ze szczęściem rodzinnym dotyczyło kwestii zdrowotnych (w tym problemów z płodnością).



Do działań, które wpływają na obszar zdrowia, rekreacji i sportu, a które są w zasięgu każdej gminy, możemy zaliczyć:

- kształtowanie kultury ruchu i tworzenie odpowiednich warunków do uprawiania sportu,
- integrowanie i inspirowanie międzypokoleniowych aktywności sportowych,
- upowszechnianie w szkołach i innych miejscach żywienia zbiorowego zasad zdrowego żywienia,
- wdrożenie kompleksowej profilaktyki prozdrowotnej jako systemowego i długofalowego podejścia samorządu do kwestii zdrowia mieszkańców,
- z perspektywy oddziaływań pronatalistycznych: edukacja w zakresie zdrowia prokreacyjnego, poprawa opieki zdrowotnej, zwłaszcza okołoporodowej, upowszechnianie karmienia piersią oraz wiedzy o szkodliwości dla przyszłych pokoleń ryzykownych lub szkodliwych zachowań w trakcie ciąży (palenie papierosów, spożywanie alkoholu i innych używek).

PRZYKŁADY

Ponownie spójrzmy na konkretny i pouczający przykład z gminy położonej na uprzemysłowionym terenie w południowej Polsce.

Gmina ta prowadziła liczne działania w obszarze profilaktyki, rekreacji i zdrowia. Szczególną opieką byli otoczeni najmłodszy mieszkańcy, ponieważ jeszcze w latach 90. w organizmach dzieci szkolnych wykryto wysokie stężenie pewnego szkodliwego pierwiastka.

W odpowiedzi na to zagrożenie, w porozumieniu z lokalnym dużym przedsiębiorstwem, wprowadzono powszechny program bezpłatnych wyjazdów wszystkich dzieci w wieku szkolnym na trzytygodniowe obozy rehabilitacyjne nad morzem, organizowane w wakacje.

Kontynuowany latami program stał się „stałym punktem” planów wakacyjnych każdej rodziny w gminie.

Badania przesiewowe z ostatnich lat wykazały, że dzięki modernizacji zakładów sponsora wyjazdów poziom szkodliwego pierwiastka w organizmach dzieci spadł do poziomu niższego niż u dzieci z innych rejonów Polski.

Krótko mówiąc, zagrożenie minęło. Wakacyjny projekt obozów był jednak konsekwentnie prowadzony – po prostu nikt nie odważył się odebrać mieszkańcom atrakcyjnego benefitu.

Doszło więc do paradoksalnej sytuacji: program, który pierwotnie miał oddziaływać na obszar zdrowia, stał się programem z obszaru podstaw materialnych, bo darmowe wakacje są niewątpliwie korzystne dla domowych budżetów rodzin.

Jednocześnie zaczął silnie i negatywnie oddziaływać na obszar... zdrowia, ponieważ utwierdzał mieszkańców w przekonaniu, że żyją na terenie szkodliwym dla zdrowia ich dzieci.

Co można było zrobić inaczej? Przede wszystkim podjąć decyzję o zakomunikowaniu mieszkańcom gminy, że problem został rozwiązany i nie ma zagrożenia dla dzieci.

Kolonie nad morzem są, rzecz jasna, w każdych okolicznościach korzystne dla budowania więzi i zdrowia dzieci. Przeznaczone na nie (znaczące) środki można było jednak zacząć wydawać dużo efektywniej – na dalszą poprawę zdrowia najmłodszych, ale bez utwierdzania mieszkańców w błędnym przekonaniu, że żyją na terenie o dużym zanieczyszczeniu.

Edukacja i wychowanie

Dobrej jakości edukacja dzieci, dająca im szansę na szczęśliwe życie, jest dla większości rodziców jednym z priorytetów.

Dla wielu z nich może być to nawet argument decydujący o zamieszkaniu w innej miejscowości.

Rozpoznawalne placówki edukacyjne kształcące na ponadprzeciętnym poziomie, licea artystyczne oraz szkoły średnie związane z kształceniem na potrzeby konkretnej branży, ale także szkoły sportowe stanowią magnes – czasami tak silny, że potrafi przyciągać młodych ludzi z całego kraju.

W kontekście szczęścia rodzinnego działania z obszaru edukacji i wychowania oddziałują również w innym ważnym kierunku: mogą przygotowywać młodych ludzi do zakładania własnych rodzin i budowania trwałych związków.

Gmina, która działa zgodnie z **GOFR**, dba o to, by w programach nauczania znalazły się nie tylko elementy wiedzy, lecz także przekaz wartości i postaw, które będą wsparciem w budowaniu trwałych związków na całe życie oraz pozwolą być w dorosłości lepszym rodzicem. Powinna też mieć pomysł, jak w ramach edukacji szkolnej zadbać o wzmocnienie lokalnej tożsamości.

Potencjalnymi przedsięwzięciami, które mogą oddziaływać na obszar Edukacja i wychowanie, są:

- inwestycje w podnoszenie jakości kształcenia w placówkach oświatowych każdego szczebla,
- dopasowanie lokalnej sieci szkół ponadpodstawowych do specyfiki lokalnego rynku pracy i jego potencjalnych kierunków rozwoju,
- tworzenie długofalowych, strategicznych programów rozwojowych dla kadry nauczycielskiej,
- organizowanie współpracy z ośrodkami akademickimi, umożliwiającej przepływ wiedzy od centrów kompetencyjnych do mieszkańców mniejszych miejscowości (uniwersytety dziecięce, wizyty wykładowców w szkołach, zdalne zajęcia z wybitnymi osobistościami nauki),
- edukacja młodzieży i młodych rodziców w zakresie kompetencji rodzicielskich oraz tworzenie infrastruktury i usług społecznych wspierających rodziców w wychowaniu dzieci,
- działania edukacyjne mające na celu zwiększenie kompetencji rodzicielskich wśród ojców oraz ich zaangażowania w życie rodzinne i wychowanie dzieci.

PRZYKŁADY

Spójrzmy, co można robić w tym obszarze w praktyce i jak podejmowanie w nim nieskoordynowanych działań może zniweczyć oddziaływanie przedsięwzięć z innych obszarów.

Posłużymy się konkretnym przykładem gminy z zachodniej Polski. Do niedawna była to jedna z najszybciej wyludniających się gmin w skali kraju, w której, dzięki niemałym wysiłkom burmistrza i jego zespołu, proces ten udało się nie tyle zatrzymać, ile wręcz odwrócić.

Włodarze podjęli wiele kosztownych inicjatyw, szczególnie w obszarze podstaw materialnych, by utrzymać istniejące rodziny oraz zachęcić nowe do osiedlenia się na terenie gminy.

Tymczasem w szkołach podstawowych w ramach tzw. programów profilaktyczno-wychowawczych przez kilka ostatnich lat były realizowane zajęcia zatytułowane „Z naszej gminy w świat”.

Oczywiście intencje programu były szlachetne: chodziło o zwiększenie szans młodych mieszkańców na odniesienie życiowego sukcesu przez wykształcenie w nich różnych przydatnych umiejętności społecznych.

W rzeczywistości jednak jego oddziaływanie było zgoła inne. Budował on wśród młodych ludzi przekonanie, że... mieli pecha, że urodzili się w tej gminie, bo „prawdziwe życie toczy się gdzie indziej”. Jeśli chcieli osiągnąć w życiu coś wartościowego, to czekał ich wyjazd. I właściwie najlepiej, by zdecydowali się na niego jak najszybciej.

Zapewne już dostrzegasz ten paradoks: za pieniądze z gminnego budżetu placówki oświatowe realizowały program, który de facto udaremniał strategiczne wysiłki gminy („by chciały tu mieszkać nasze dzieci i wnuki”).

Co gorsza, skutki takiego „programowania dzieci” zwykle nie przynoszą rezultatów tu i teraz, ale są odłożone w czasie i działają jak demograficzna bomba z opóźnionym zapłonem, która wybucha po latach wysiłków i wyrzeczeń samorządu, by saldo migracji w gminie było wreszcie dodatnie.

Przytoczona historia doskonale ilustruje, jak ważna w strategicznym zarządzaniu gminą jest pełna świadomość obszarowa w ramach **GOFR**.

Program edukacyjny, ofertę zajęć dodatkowych, infrastrukturę oraz organizację edukacji i elementów wychowawczych można kształtować tak, by pozytywnie wpływać na inne obszary, szczególnie na tożsamość oraz trwałość więzi rodzinnych i lokalnych.

Żeby gmina odnosiła sukcesy i się rozwijała, potrzebna jest kompleksowa wiedza o tym, co się dzieje w poszczególnych obszarach i czy działania tam podejmowane nie są przeciwskuteczne. Albo czy nie zakłócają procesu wzmocnienia więzi lokalnej wspólnoty, budowy tożsamości oraz dumy z miejsc, w którym się mieszka. Szczególnie wśród najmłodszych mieszkańców.

Kultura

Przez dekady wielkie metropolie miały miażdżącą przewagę nad mniejszymi ośrodkami w kwestii dostępu do wydarzeń kulturalnych i oferty spędzania wolnego czasu na obcowaniu z kulturą.

Dostęp do najnowszych produkcji oferowanych przez szeroko rozumianą branżę i instytucje kulturalne pozwalał mieszkańcom wielkich miast być „na czasie” i dawał poczucie wyższości wobec ludzi z tzw. prowincji.

Na szczęście dla mniejszych miejscowości także w tym obszarze zachodzą zmiany. Dzięki technologiom streamingowym nastolatek z małego ośrodka ma taki sam dostęp do najnowszych dzieł popkultury: gier, filmów i seriali, jak jego rówieśnik z metropolii.

A rosnąca konkurencja pomiędzy publicznymi i prywatnymi instytucjami kultury wysokiej w metropoliach zmusza je do poszukiwania audytorium także poza scenami w wielkich miastach, co daje szansę na „ściągnięcie” powszechnie rozpoznawalnych artystów także do mniejszych miejscowości.

To prawdziwy *game changer* w obszarze kultury!

Powyższe zmiany powodują, że zamieszkanie w mniejszym ośrodku może być realną alternatywą dla osiedlenia się w wielkim mieście – również dzięki zmniejszaniu się barier w dostępie do kultury.

Do tej beczki miodu wrzucimy jednak łyżkę dziegciu: lokalni artyści i twórcy kultury z małych miejscowości oraz ich dorobek są czasami lepiej znani poza miejscowością, gdzie mieszkają, niż w niej samej.

Dzieje się tak m.in. dlatego, że wśród niektórych samorządowców pokutuje przekonanie, że lokalna impreza, na której nie ma którejś z aktualnych krajowych „gwiazd”, nie buduje ich prestiżu wśród mieszkańców.

Tymczasem relatywnie ogromne pieniądze wydane na jedną w roku „gwiazdę” pozwoliłyby zorganizować dwanaście mniej głośnych, ale za to comiesięcznych wydarzeń. Takich, które tworzą przestrzeń wspólnego spędzania czasu przez mieszkańców i budują w ten sposób lokalne więzi wspólnotowe.

Kultura a demografia

W tym miejscu zwrócimy Twoją uwagę na jeszcze jedno, nieoczywiste, połączenie pomiędzy kulturą, rodziną i rozwojem gminy a... dziećmi.

Według badań opublikowanych w Strategii Demograficznej 2040⁷ do ważnych barier utrudniających podjęcie decyzji o założeniu rodziny oraz urodzeniu dziecka należy obawa przed zmianą dotychczasowego stylu życia oraz strach, że nie sprosta się obowiązkowi rodzicielskim (odpowiednio 48% i 47% wskazań). To czynniki o charakterze czysto kulturowym.

⁷ Strategia Demograficzna 2040, Gov.pl, <https://www.gov.pl/web/demografia/strategia> [dostęp: 1 września 2022 r.].

Źródeł tych obaw należy szukać w mediach i kulturze masowej, które dosyć rzadko wzmacniają pozytywny wizerunek rodzin – raczej pokazują ogrom trudności niż radość związaną z rodzicielstwem.

Dlatego dobrze przemyślana oferta kulturalna, która nie unika tej tematyki i pokazuje znaczenie rodziny dla osiągnięcia indywidualnego szczęścia każdego z nas, może mieć ogromny wpływ na pokonywanie takich barier i wzmacnianie więzi.

Jak można tego dokonać? Oto przykłady projektów i przedsięwzięć, które oddziałują na ten obszar:

- rozwijanie aktywności domów kultury i zaangażowanie we włączanie się w inicjatywy związane szerzej ze spędzaniem wolnego czasu – np. wydarzenia sportowe, wspólne imprezy rekreacyjne dla różnych grup społecznych,
- promowanie lokalnych inicjatyw na poziomie regionalnym i ogólnokrajowym, ze szczególnym uwzględnieniem próby stworzenia lub rozpropagowania jednego w roku wyjątkowego wydarzenia, które ma potencjał przyciągnięcia publiczności z całego regionu lub nawet kraju,
- promocja lokalnych artystów oraz twórców kultury i zachęcanie ich do włączania się w życie społeczności – np. przedszkoli, szkół, instytucji kultury,
- wykorzystanie miejsc ważnych historycznie i kulturowo znajdujących się na terenie gminy do organizowania eventów lub przystosowanie ich do pełnienia takiej funkcji,
- wysokiej jakości i regularna komunikacja wydarzeń kulturalnych przygotowywanych przez gminę dla wszystkich grup odbiorców,
- tworzenie oferty wydarzeń kulturalnych związanych z celebrowaniem więzi rodzinnych i wspólnotowych.

PRZYKŁADY

Oto jak pewna gmina stała się „eksporterem” kultury i twórczości lokalnej.

Jedna z pracowniczek domu kultury od lat gromadziła wiedzę o niszowym, ale bardzo charakterystycznym stylu twórczości ludowej, który występował głównie na terenie tej właśnie gminy. Chodziło o prace koronczarek, rzeźbiarzy, rzemieślników tworzących tradycyjnymi technologiami naczynia kuchenne, drewniane łyżki itp.

Dostrzegła ona rosnącą modę na regionalizm oraz autentyczność i postanowiła stworzyć „ewidencję” wszystkich regionalnych twórczyń i twórców oraz uruchomić dla nich stronę internetową, która mogłaby promować ich dorobek.

Następnie kreatywna dyrektor domu kultury zachęciła najbardziej zaangażowanych artystów ludowych do przygotowania oferty płatnych kursów (offline i online) dla adeptów sztuki regionalnej. Gmina ze swojej strony zaoferowała bazę lokalową oraz dodała informacje o lokalnych miejscach noclegowych.

Niemal natychmiast po starcie strony, zanim jeszcze ruszyła jej szersza promocja, na kursy koronkarskie zapisało się kilkadziesiąt uczestniczek z Polski i z Europy. Okazało się, że Internet uwolnił niezwykle potencjał, jaki tkwił w lokalnych twórcach kultury.

Prosty projekt przyniósł nadspodziewane rezultaty. A gdy lokalną społeczność obiegła wieść o zainteresowaniu lokalnymi twórczyniami za granicą, technika koronkarstwa stała się elementem budującym dumę z dziedzictwa tradycji regionalnych gminy.

To jeszcze jeden przykład, jak istotna jest świadomość i pogłębiona wiedza, jakimi tak naprawdę zasobami dysponujemy na naszym terenie, jaki potencjał kompetencji i postaw drzemie w naszej lokalnej wspólnocie i jakie działania należałoby podjąć, by go w pełni wydobyć.



Trwałość więzi

Wspólnotowość z definicji opiera się na więziach, wspólnocie tożsamości i zaufaniu pomiędzy ludźmi.

W lokalnej wspólnotcie odnajdziesz wszystkie te elementy, przy czym szczególnym obszarem zainteresowania **6OFR** jest oddziaływanie na kondycję rodzin.

Jak pisaliśmy już na wstępie, są ku temu trzy ważne powody.

Po pierwsze, indywidualne szczęście mieszkańców, po drugie, dbanie o trwałość rodzin, które jest działaniem profilaktycznym, po trzecie, rodziny będące pierwszą szkołą i ramą wspólnotowości.

Więzi wspólnotowe

Ważne jest także wzmacnianie interakcji pomiędzy mieszkańcami tak, by łączyło ich coś więcej niż tylko zajmowana przez nich przestrzeń.

Służą temu wszelkie inicjatywy, które prowadzą do tworzenia czegoś razem i wspólnego spędzania czasu przez ludzi ze sobą niespokrewnionych.

To element, bez którego nie może być mowy o tworzeniu przywiązania do miejsca, w którym żyjemy. Zainteresowania, hobby, a nawet wspólnota interesów (np. związanych z edukacją dzieci czy załatwieniem jakiejś istotnej dla mieszkańców sprawy) owocują głębszym zaangażowaniem w życie gminy lub miasta i są źródłem osobistej satysfakcji oraz siły całej lokalnej społeczności.

Działania mogące przyczynić się do budowania głębszych więzi w rodzinach i pomiędzy mieszkańcami to m.in.:

- aktywności mające na celu ograniczenie migracji z mniejszych miejscowości do większych przez budowanie przywiązania do lokalnej społeczności,
- wspieranie (zwłaszcza wśród młodych ludzi) aktywności zwiększających umiejętności budowania relacji międzyludzkich (harcerstwo, kluby sportowe, organizacje społeczne itp.),
- podejmowanie działań umożliwiających i ułatwiających wspólne aktywne spędzanie czasu przez rodziny,
- świętowanie jubileuszy małżeństw z długim stażem, np. przyznawanie im odznaczeń,
- integrowanie elementów budowania więzi międzypokoleniowych w wydarzeniach sportowych i kulturalnych (np. zawody rodzinnych, dziadków i wnuków itd.),
- włączanie wszystkich instytucji samorządowych do programów i działań na rzecz wzmacniania więzi lokalnych,

- włączanie do programów edukacyjnych i wychowawczych działań związanych z rozwijaniem umiejętności budowania trwałych związków i więzi wspólnotowych,
- tworzenie projektów włączających lokalny biznes, media, NGO, kościoły i związki wyznaniowe do działań na rzecz budowania lokalnych więzi i działań prorodzinnych.

Przykłady

Oto dwa przykłady wzięte z życia.

W jednym z większych polskich miast jest realizowany interesujący projekt z obszaru wzmacniania więzi rodzinnych.

Samorządowcy dostrzegli, że dla wielu młodych rodzin wyzwaniem jest pojawienie się w ich życiu dziecka. Dotyczy to szczególnie możliwości „bycia tylko we dwoje” – w sytuacji, gdy młodzi rodzice pochodzą z innych miejscowości niż ta, w której obecnie mieszkają, i nie ma dziadków, z którymi choć na chwilę mogliby zostawić pociechę.

Specjalnie dla nich gmina uruchomiła projekt warsztatów o komunikacji dla młodych małżeństw i randek małżeńskich. W ich trakcie rodzice mieli zapewnioną dwugodzinną opiekę nad dzieckiem – po to, by na chwilę mogli wyjść na kawę i cieszyć się tylko własnym towarzystwem.

Te proste pomysły pomagały w zdobywaniu ważnych umiejętności przez małżonków i cieszyły się dużym zainteresowaniem młodych rodziców.

Drugi przykład to gmina, w której twardy, infrastrukturalny projekt, jakim jest budowa sieci kanalizacyjnej, został wykorzystany do wzmacniania więzi wspólnotowych.

Kanalizacja to jeden z niewielu projektów, który wymaga w pewnym zakresie współdecydowania oraz współdziałania sąsiedzkiego i zwykle biegnie ponad wszelkimi podziałami, zadawnionymi sporami czy bieżącymi antypatiami.

Samorządowcy postanowili wykorzystać tę okoliczność i na tych ulicach, na których właśnie oddawano do użytku nową nitkę kanalizacji, urząd miasta zaczął organizować imprezy ograniczone do mieszkańców tej właśnie ulicy.

Odbwały się one pod gołym niebem: na ulicy ustawiano stoły, na które każda rodzina przynosiła coś od siebie. Biesiady często trwały do białego rana.

Jak się okazało, była to zazwyczaj pierwsza tego rodzaju sposobność, by mieszkający na co dzień obok siebie ludzie, mogli ze sobą pobyć w luźnej, ale też lekko odświeżonej atmosferze, a jednocześnie poznać burmistrza i urzędników odpowiedzialnych za inwestycję.

Imprezy były strzałem w dziesiątkę. Kiedy następnego dnia po takim wieczorze ludzie spotykali sąsiada – dotychczas właściwie anonimowego – który okazał się miłym kompanem imprezy i sympatycznym, pomocnym człowiekiem, zmieniało się ich spojrzenie na miejsce, w którym żyli.

Pozornie nic się nie zmieniło, ale zostały zadzierzgnięte nowe więzi, których jeszcze wczoraj nie było.

Tak właśnie powstają i budują wspólnotę lokalną nasze dobre relacje z innymi ludźmi, oparte na zaufaniu i wzajemności. Jak mówi stare, ponoć afrykańskie, przysłowie: „Potrzeba całej wioski, by wychować jedno dziecko”.



Tożsamość

W największym skrócie definicja tożsamości lokalnej mieści się w odpowiedzi na pytanie: Kim jest mieszkaniec naszej gminy i co ma o sobie myśleć?

Dla każdego, kto stosuje w swojej pracy model **6OFR**, odpowiedź jest prosta: to ktoś, kto jest **dumny** z tego, gdzie mieszka, i jest przekonany, że nie ma lepszego miejsca do życia dla **niego, jego dzieci i kolejnych pokoleń**.

Na tak rozumianą tożsamość składają się wszystkie działania we wszystkich obszarach **6OFR**.

Ujmując to inaczej: nie ma takiego projektu gminnego, inwestycji czy jakiegokolwiek innej aktywności samorządu, która nie miałaby wpływu na lokalną tożsamość.

Z przytaczanych dotychczas przykładów zapewne wywnioskujesz, że ten wpływ może być pozytywny, budujący, ale może być też negatywny i niszczący poczucie dumy z miejsca, w którym się mieszka.

To jest ogromna odpowiedzialność zarówno samorządowców, jak i wszystkich lokalnych liderów działających we wszystkich lokalnych domenach: biznesie, mediach czy organizacjach społecznych.

Każdy skandal czy afera na każdym szczeblu lokalnej władzy nie tylko niszczy jej autorytet, lecz także zaprzepaszcza wcześniejsze wysiłki na rzecz budowy tożsamości lokalnej i dumy z miejsca, w którym się żyje.

Tak się dzieje także wtedy, kiedy lokalne władze niezbyt trafnie identyfikują to, co jest naprawdę ważne dla lokalnej wspólnoty i nie do końca skutecznie potrafią skupić jej energię na tych właśnie najważniejszych sprawach.

Nie trzeba szczególnej przenikliwości, by wiedzieć, że trwonienie społecznej energii wspólnoty, jej spolaryzowanie i dzielenie – czy to świadome, czy wynikające z zaniedbania lub nieudolności – prędzej czy później doprowadza wspólnotę do rozpadu, a ostatecznie do zniknięcia.

Im szybciej, głębiej i bardziej świadomie my wszyscy, czyli my jako Polska samorządowa, wejdziemy na ścieżkę pracy nad lokalną tożsamością, tym silniejsze i bardziej spójne będą lokalne wspólnoty oraz bardziej odporne na to, co w dzisiejszych czasach nieprzewidywalne i do czego nikt z nas nie może się zawczasu przygotować.

Ostatnie lata pokazały to dobitnie. Pandemia i agresja Rosji na Ukrainę spowodowały zmiany i wyzwania wcześniej nieoczekiwane, stało się też jasne, że jesteśmy świadkami bardziej głębokich wstrząsów (kryzys energetyczny, żywnościowy, inflacja itd.).

Parafrazując, zadanie, które nas czeka, to „zbuduj silną tożsamość lokalnej wspólnoty albo zgiń”. I chyba nie ma w tym za wiele przesady.

W tym miejscu nie podajemy listy przykładowych działań zmierzających do budowy tożsamości lokalnej. Wszystkie, które zostały wcześniej zaprezentowane, ją budują. I im bardziej świadomie są przygotowane pod kątem tożsamości, tym lepszy mogą przynieść rezultat.

Za to zamiast przykładów działań podzielimy się z Tobą dwiema historiami. Nieco więcej powiedzą o tym, czym jest tożsamość widziana oczami mieszkańców.

Pierwsza historia jest o tym, dlaczego tożsamość łatwiej jest budować „na czymś”, niż tworzyć ją „od nowa”.

W niemal wszystkich gminach, w których pomagamy wdrożyć **GOFR**, przeprowadzamy badanie ankietowe na reprezentatywnej grupie mieszkańców. Badamy także obszar tożsamości, zadając m.in. pytanie o to, z czego są oni dumni w swojej miejscowości.

Odpowiedzi bywają różne, ale w większości gmin na pierwszych pozycjach są obiekty, które nie są zasługą władz samorządowych (lasy, góry, jeziora itp.). Podjęta inwestycja czy obiekt, który został zbudowany przez obecne lub poprzednie władze gminy, są zazwyczaj na takiej liście daleko, co często bywa zaskoczeniem dla samorządowców.

Na przykład w pewnej gminie samorządowcom udało się zrewitalizować miejski park, który przez długie lata był dramatycznie zaniedbany.

Z ich punktu widzenia był to flagowy projekt, w który włożyli mnóstwo wysiłku i serca i byli autentycznie dumni z efektu. Tymczasem na „liście dumy” mieszkańców zajął prawie ostatnią pozycję.

Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. Dla mieszkańców to nie był żaden wyczyn, tylko oczywistość, że park powinien wrócić do dawnej świetności. Byli sfrustrowani, że musiało to trwać prawie 20 lat.

Druga historia dotyczy tego, jak na budowanie tożsamości lokalnej mieszkańców wpływają osobiste decyzje lokalnych liderów.

W jednej z gmin prowadziliśmy rozmowę z wiceburmistrz, która niezwykle się ożywiła, gdy zesłaliśmy na obszar tożsamości. Zapewniała, że jest lokalną patriotką, a jej duma z lokalnej wspólnoty nieustannie rośnie.

W przerwie kawowej, w trakcie luźnej rozmowy, wspomniała jednak o tym, że swojemu dorastającemu synowi, który właśnie zaczął studia, kupiła mieszkanie w Gdańsku.

Zastanówmy się: Skoro lokalna liderka swoimi codziennymi wyborami pokazuje, gdzie jest „lepsze życie”, dlaczego mieszkańcy mieliby postępować inaczej, np. kupować swoim dzieciom mieszkania w tej miejscowości?

To samo dotyczy pracy urzędu. W trakcie warsztatów urzędnicy czasem dochodzili do niepokojącej konstatacji: Jak mają budować silną wspólnotę lokalną, jeśli oni sami, w ich urzędzie, nie tylko nie są silną, lecz także w ogóle nie są żadną wspólnotą?

Bardzo trudno jest oddziaływać społecznie, jeśli samemu nie działa się w myśl zasad, które się głosi. To „prawo” o fundamentalnym znaczeniu, szczególnie w obszarze budowania tożsamości lokalnej.

Z tożsamością jest jak z dobrym wizerunkiem: buduje się ją latami, a traci bardzo szybko. Jeśli przez wiele lat zajmowaliśmy się infrastrukturą i nie dbaliśmy o poczucie tożsamości, to do wszelkich działań budujących poczucie dumy z miejsca, w którym żyją mieszkańcy, będą oni podchodzić z dużą dozą nieufności.

Konsekwentne patrzeć na realizowane projekty oczami mieszkańców, rozszerzanie wszystkich projektów na jak największą obszarów i zmiana w sposobie komunikacji będą jednak, krok po kroku, tworzyć fundamenty tożsamości i poczucia dumy z miejsca.



MODEL
6 OFR





Analizujemy, badamy, prognozujemy.

Przygotowujemy badania, analizy i ekspertyzy w zakresie demografii w ujęciu polskim i międzynarodowym. W swoich działaniach uwzględniamy uwarunkowania społeczno-kulturowe zachodzących zjawisk. Wskazujemy kierunki zmian i inicjujemy działania, które mają za zadanie prowadzić do pozytywnych przemian w społeczeństwie.

Misją Instytutu POKOLENIA jest troska o naszą przyszłość. Człowiek, aby mógł wzrastać, rozwijać się emocjonalnie, społecznie i kulturowo, potrzebuje więzi. Miejscem, gdzie mogą się one tworzyć w sposób naturalny, powinna być rodzina - rozumiana szeroko, wielopokoleniowo. To właśnie w niej odnajdujemy cały przekrój społeczny.

Łącznikiem pomiędzy przeszłością a teraźniejszością są badania. Tylko sięgając w głąb, możemy lepiej poznać rzeczywistość i w konsekwencji wpływać na trendy demograficzne: pozytywne wzmacniać, a niekorzystne powstrzymać, czy nawet odwracać. Od nas zależy przyszłość. Wierzymy, że mamy na nią wpływ i możemy zbudować dobry świat dla kolejnych POKOLEŃ.

Chcemy, aby przeprowadzane przez Instytut POKOLENIA analizy, przybliżyły nas do celu, jakim są szczęśliwe rodziny i dobrze rozwijające się społeczeństwo. Dbając o więzi rodzinne i międzyludzkie, zbudujemy POKOLENIA przyszłości.

Instytut POKOLENIA to państwowa jednostka budżetowa podległa Prezesowi Rady Ministrów.

instytutpokolenia.pl

Copyright by Instytut POKOLENIA



FB @InstytutPokolenia
TT @IPokolenia

Instytut Pokolenia
ul. Ogrodowa 58
00-876 Warszawa
kontakt@instytutpokolenia.pl
tel. 729 058 740

